

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefon: redakcji  
17-82, Administracji 228. Administracja  
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej no  
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-  
dzienne od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie.  
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.  
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rekopisów niezamówionych  
nie zwraca Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze  
były dla nas zawsze czemś wtórnem,  
drugorzędnem, środkiem, a nie celem,  
którym był zawsze testament wielko-  
mocarstwowości polskiej realizowany  
swego czasu przez Władysława IV,  
poetyzowany w czasach niewoli przez  
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijow-  
em przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 214 (5138)

WILNO SOBOTA 6 SIERPNI 1938 R.

CENA 20 GR.

## Notatka, która nie razi i nie dziwi.

Katowicka Polonja zamieściła następującą notatkę z życia politycznego:

W kołach politycznych omawia się wiadomość o spotkaniu pomiędzy marszałkiem Rydzem-Śmigłym a gen. Kazimierzem Sosnkowskim, które miało miejsce w czasie wspólnie spędzonego wypoczynku w końcu ubiegłego miesiąca.

Jak mówią, wspólny ten wypoczynek dostarczył sposobności do odbycia dłuższej rozmowy na szereg aktualnych tematów. Do rozmowy tej przywiązywane jest duże znaczenie.

Mówi się, że może mieć ona poważne znaczenie dla układu stosunków wewnętrznych - politycznych.

Czytając tę notatkę; a w niej zdania... w kołach politycznych (podkreślenie nasze), omawia się wiadomość o spotkaniu (podkreślenie nasze) między marszałkiem R. S., a gen. K. S., albo „mówi się”, że to spotkanie „będzie miało znaczenie dla układu stosunków we-

wnętrznego - politycznych”, nie mogłem opanować zdziwienia i oburzenia. Tem więcej się zdumiewam, iż prasa warszawska nie widzi ani w tej notatce, ani w jej tonie nic specjalnie anormalnego. Jedno z poważnych pism stołecznych dodało nawet swoje komentarze:

Wiadomość zanotowana przez „Polonję” wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Wczoraj krążył na ten temat cały szereg komentarzy. Według krążących pogłosek ów wspólny weekend miał jakoby miejsce w majątku Lomna należącym do wojewody Jaroszewicza.

Przecieram oczy: Gdzież my wreszcie mieszkamy?

Może w Chinach, w których spotkanie jednego wojskowego z drugim wojskowym stanowi istotnie ewenement polityczny?

Czy w Polsce, w której istnieje

armia jednolita, karna, zdyscyplinowana, na czele armii stoi jej konstytucyjny zwierzchnik Pan Prezydent Rzeczypospolitej, sprawy należące do przygotowania jej do przyszłej wojny należą do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, którym jest marszałek Rydz-Śmigły, inne bieżące kwestje do ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego — wszystko to zgodnie z dekretem o władzach wojskowych, wydanym w przepisanej prawem formie przez powołaną do tego władzę.

Szanuję bardzo nasz zawód dziennikarski, ale uważam, że konferencje Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych z jednym z Inspektorów Armii, nie mogą stać się materiałem dla plotek, względnie spekulacji politycznej.

Wiadomości takie, jak powyższa, informujące, że oficerowie

się politycznie spotykają, dopuszczają tem samem przypuszczenie, że mogą się politycznie rozchodzić.

To wszystko razem, jest bardzo niepożądane i dla państwa niebezpieczne. Marszałek i generał mogą się spotykać albo z normalnych względów służbowych, albo ze zrozumiałych względów towarzyskich wynikających z dawnych lat sięgającego braterstwa broni. Niema tu i być nie może sensacji politycznej, — aczkolwiek odbija się tu, niestety, bardzo nietaktowne posunięcie Ożonu, wciągającego autorytety wojskowe do pracy politycznej. Należy przejrzeć i zrozumieć, do jak niebezpiecznych konsekwencji może to doprowadzić.

Najwyższy czas z tej drogi zawrócić. **Cał.**

## PRZED ROCZNICĄ

## WYMARSZU PIERWSZEJ KADROWEJ

KRAKÓW Pat. Wczoraj w przeddzień dwudziestej czwartej rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej legjonów Józefa Piłsudskiego z historycznych Oleandrów, na Rynku Głównym w Krakowie rozpoczęły się doroczne uroczystości strzeleckie.

Wieczorem pod pięknie udekorowaną Wieżą Ratuszową odbyło się uroczyste zaciągnięcie warty strzeleckiej ze sztandarem oraz podniesienie na maszt chorągwi o barwach państwowych i strzeleckich, przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę reprezentacyjną K.P.W. i P.P.W.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wicewojewódzą krakowskim J. Piotrem Maszyńskim na czele, delegacje wojskowe, przedstawiciele miast z wiceprezydentem miasta dr. Klimeckim, delegacje Federacji P.Z.C.O., P.W. i W.F., bataliony strzeleckie, anackie, wszystkie patroly z całej Rzeczypospolitej biorące udział w głównym marszu Szlakiem Kadrowym.

Następnie rozwinął się z Rynku Głównego, przy dźwiękach Pierwszej Brygady i Hejnatu Strzeleckiego z wężą Mariackiej wieki pochód, który pięknie udekorowanymi ulicami miasta ruszył na Wawel.

Na czele pochodu postępowali przedstawiciele władz, delegacje korpusu oficera z gen. dyw. Rouppertem, poczynając sztafardę Federacji P.Z.O. z poczynając sztafardę Związku Legionistów Polskich w mundurach historycznych z roku 1914, a za nimi liczne bany i kompanie organizacji kombatanckich PW i WF i in.

Pochód przeszedł w głębokim milczeniu przed kryptą pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, oddając hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Z Wawelu pochód podążył przed pięknie iluminowanymi i udekorowanymi domami. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Pośród wyniosłych masztów, zdobnych we flagi, girlandy zieleni i orły stylizowane, ustawiały się w wielkim czworoboku, organizacje, oraz tłumy publiczności.

Tutaj przy wielkim płonącym stosie, po odczytaniu historycznego rozkazu ko-

## Zw. Strzelecki w marszu Szlakiem Kadrowki

WILNO. — W tegorocznym Marszu Szlakiem Kadrowki wileńszczyzna będzie reprezentowana przez Związek Strzelecki, gdyż inne organizacje nie zostały swych patroli Komenda Podokręgu Z.S. wyznaczyła do tegorocznego

mentanta z 6 sierpnia 1914 roku, podniosła przemówienie na temat rocznicy wygłosił gen. dyw. dr. Rouppert Stanisław, oddając hołd pamięci wielkopomnego czynu Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy.

Pośród głębokiej ciszy uczczono apolem pamięć polegich pierwszej kompanii kadrowej. Po odebraniu przez mjr. Millygo ślubowania strzeleckiego od oddziałów strzelców, dzisiejszą uroczystość wieczorną zakończyła modlitwa strzelecka.

Przed wejściem do gmachu Oleandrów, na wyniosłym postumencie spowitym draperją o barwach Krzyża Niepodległości; pośród zieleni i kwiecistych popielerski Marszałka Józefa Piłsudskiego wokół którego straż honorową pełni warty strzelecka.

Przed świtem na start do Oleandrów zgrupowały się wszystkie patroly, biorące udział w tegorocznym marszu Szlakiem Kadrowym, gdzie po odebraniu raportu, przemówieniach i błogosławieństwie o godz. 4-ej nastąpił odmarsz Szlakiem Kadrowym.

Wczoraj wieczór w Krakowie zabitych miasta są iluminowane reflektorami.

## MARSZ „SZLAKIEM KADROWKI”

KRAKÓW PAT. Dzisiaj rozpoczyna się w Krakowie 14-ty marsz Szlakiem 1-ej Kompanii Kadrowej. Trasa marszu prowadząca z Krakowa do Kielce, dzieje się na trzy etapy dzienne. Pierwszy etap prowadzi z Krakowa do Miechowa na dystansie 42 km. W Michałowicach gdzie w dniu 6 sierpnia roku 1914 1-sza Kompania Kadrowa obaliła słupy graniczne zabiorów austriackiego i rosyjskiego odbędzie się specjalna uroczystość, w której wezmą udział wszystkie patroly, uczestniczące w marszu.

Drugi etap prowadzi z Miechowa do Jędrzejowa. Długość tej trasy wynosi 40,5 km.

Trzeci i ostatni etap z Jędrzejowa do Kielce wynosi 37 km.

W roku bież. regularny marsz uległ pewnym zmianom. Manowce w każdym etapie wprowadzono odcinki marszu na czas.

Start nastąpi dziś w sobotę dnia 6 sierpnia w Krakowie o godz. 4 rano z Oleandrów.

Protokolat nad marszem objął gen. Stanisław Rouppert.

## Ambasador japoński w rozmowie z Litwinowem szuka pokojowego załatwienia sowieckiej prowokacji

MOSKWA. Pat. Agencja Tass podaje: Dnia 4 sierpnia AMBASADOR JAPONSKI W MOSKWIE SZIGE MITSU odwiedził Litwinow. Mówiąc o starciach w rejonie jeziora Chasan, ambasador oświadczył, iż rząd japoński ma zamiar rozwiązać „incydent” w drodze pokojowej

### JAKO INCYDENT LOKALNY

Dlatego też w myśl instrukcji swego rządu ambasador proponuje zaniechanie wrogich działań po obu stronach i przyjęcie drogi rokowań dyplomatycznych.

LIWINOW odpowiedział, że jeżeli rząd japoński ma rzeczywiste zamiary pokojowe, to działania japońskich władz wojskowych bynajmniej nie odpowiadają tym za miarom. Tylko w sposób ironiczny można nazwać działaniami pokojowymi przejście drogi zbrojną granicy sowieckiej i nocny atak na sowiecki posterunek graniczny przy użyciu artylerji.

„Incydent” jest jedynie wynikiem tych działań i nie powstałby wcale bez nich. Jeżeli Japończycy zaniechają ataków i ognia na terytorji sowieckiej i odwołają resztki swych wojsk, które mogłyby jeszcze pozostać na terytorjum sowieckim, to wojska sowieckie nie będą miały powodów kontynuować odpowiednich działań wrogich i rząd sowiecki będzie wówczas gotów do dyplomatycznego zbadania propozycji, jakie rząd japoński zechce mu uczynić. Jednakowoż należy przedtem zapewnić

### NIENARUSZALNOŚĆ GRANICY SOWIECKIEJ

ustalonej w układzie w Huncung i na mapie dołączonej do tego układu.

### AMBASADOR SZIGEMITSU

oświadczył, iż

### NIE MA ZAMIARU PONAWIAĆ

DYSKUSJI NA TEMAT GRANICY

i odpowiedzialności tej czy innej strony, gdyż w sprawie tej nie ma zgodnej opinii obu stron. Uznaje on ważność układów między narodowych, lecz po oddzieleniu się od Chin.

### MANDZURKI POSIADA SWOJE WŁASNE DANE

Japonja widzi obecnie poraż pierwszy mapę, dołączoną do układu Huncung.

Dlatego też nie jest rzeczą słuszną na rozstrzygnięcie incydentu na podstawie tego rodzaju mapy. Jednakowoż rząd japoński skłonny jest podjąć na miejscu konkretne rokowania w sprawie układu i mapy. Już przedtem prowadzone były rokowania na temat ściślego wytyczenia granicy pomiędzy Japonją i Związkiem Sowieckim i osiągnięto porozumienie co do utworzenia komisji mieszanych. Jeśliby opierano się tylko na mapach, to nie byłoby mowy o komisjach mieszanych. Wobec tego

### NALEŻY MÓWIĆ PRAKTYCZNIE O ZANIECHANIU WROGICH DZIAŁAŃ

i przywrócenia status quo, jakie istniało przed 11 lipca.

KOMISARZ LITWINOW odpowiedział jak następuje:

Granice pomiędzy państwami ustalone są wyłącznie drogą układów międzynarodowych i map, a nie subiektywnych poglądów lub życzeń rządów i kół wojskowych, bądź też na podstawie danych nie urzędowych. Oficjalnym dokumentem, przedstawionym przez stronę sowiecką, strona japońska nie przedstawiała niczego poza wyrażeniem pragnienia posiadania innej granicy, Granicą pomiędzy Związkiem Sowieckim, a Mandżukuo i Koreą może być tylko granica, ustanowiona w układach i paktach, zawartych z rządem chińskim, oraz na mapach, dołączonych do tych układów. Okupacja Mandżurji przez Japonję nie daje jej prawa domagania się zmiany granicy.

W każdym bądź razie rząd sowiecki nie godził się i nie zgodzi się na rewizję granicy. Nie jest na szą winą, że Tokio nie posiada ani układów ani map, które byłyby w dyspozycji rządu chińskiego i powinny być w dyspozycji rządu Mandżukuo.

Jeżeli rzeczywście Japonja ich nie ma, to ambasador mógłby prosić nas o dostarczenie mu odpisów tych układów i map dla ich zbadania, lecz wojska japońskie wolały drogę działań bezpośrednich i wtargnęły siła poza linję, wyznaczoną na mapie.

### RZĄD SOWIECKI NIE COFA SWEJ ZGODY NA UTWORZENIE KOMISYJ MIESZANYCH.

na warunkach, sprecyzowanych i wskazanych przez niego, lecz wówczas chodziło nie o ustanowienie nowej granicy, ale o wytyczenie (ustalenie wiech granicznych) bądź o powtórne wytyczenie granicy na podstawie istniejących układów i map.

Jeżeli rząd japoński oświadczy nam wyraźnie, iż uznaje układ w Huncung, to gotowi będziemy włączyć również granicę, wskazaną w tym układzie, do programu prac komisji mieszanych, lecz tylko dla powtórno wytyczenia. Nie może być mowy o zastąpieniu układu w Huncung innym układem. Co się tyczy zaniechania wrogich działań, to jeżeli status quo, jaki istniał w przybliżeniu przed 29 lipca, tj. przed próbą okupowania przez siły japońskie wzgórz Zaoziernaja, będzie przywrócony, jeżeli strona mandżurska zaprzestanie ataków na terytorjum sowieckie, położone poza linją, oznaczoną w układzie w Huncung, i ostrzeliwania tego terytorjum, oraz jeżeli reszta sił japońskich, jakie mogą jeszcze znajdować się na tem terytorjum, zosta-

## SOWIETY ATAKUJĄ JAPONCZYKÓW

YUKI. (Korea) Pat. Korespondent Reutera, powracający z pod Czangkufeng donosi, iż artylerja sowiecka jest czynna prawie bez przerwy. Przeciwnie Japończycy używają prawie wyłącznie tylko swych baterij przeciwlotniczych. W kołach japońskich panuje rzekomo przekonanie, iż wojska sowieckie przygotowują ponownie atak na Czangkufeng.

Okolice Czangkufeng są zorane pociskami sowieckimi i japońskimi.

TOKJO. Pat. W piątek w południe wiceminister spraw zagranicznych Horinuczi odbył rozmowę z sowieckim charge d'affaires Smietaninem i założył protest przeciwko bombardowaniu przez artylerję sowiecką w piątek rano stanowisk japońskich pod Czangkufeng i Szantsaoping. Horinuczi przypomniał, iż w czwartek w rozmowie ze Smietaninem zaproponował zaprzestanie wrogich działań na granicy i że sowiecki charge d'affaires tę propozycję japońską przekazał telegraficznie do Moskwy.

TOKJO. Pat. Komunikat, ogłoszony przez japońskie ministerstwo wojny w piątek w południe (według czasu miejscowego):

Artylerja sowiecka bombarduje w dalszym ciągu stano

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

## Powitanie Corriganana

Lotnik, który przez „omyłkę” przeleciał Atlantyk, zdobył wielką sławę

NOWY JORK. Pat. Oficjalne przyjęcie lotnika Corriganana zaczęło się w południe. Na ulicach pomiędzy Battery Place a ratuszem zgromadziło się około miliona mieszkańców Nowego Jorku. Pochód, który towarzyszył Corriganowi, składał się kilkudziesięciu samochodów.

W pierwszym z nich znajdował się Corrigan oraz członkowie komitetu przyjęcia. Samochód lotnika witały niemiłknące okrzyki, tłoczących się na ulicach tłumów. Na głowy zgromadzonych na chodnikach spadła lawina kartek i całych stroniec wydzieranych z olbrzymich tomów ksiąg telefonicznych Nowego Jorku.

W Ratuszu na spotkanie Corriganana wyszedł burmistrz miasta la Guradia, który na tytuł adoptowanego syna Nowego Jorku. Po śniadaniu, które zorganizowano Corriganowi w jednej z sal ratusza, pochód samochodów z lotnikiem na czele udał się do Brooklynu, gdzie zgotowano mu podobne przyjęcie.

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

wiska japońskie pod Czangkufeng i Szatsaoping. Poza tem na granicy żadnych zmian.

Dzienniki donoszą, iż artylerja japońska rozpoczęła ogień w piątek o godz. 4,30 rano.

### Sowiety wciąż naruszają granicę

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, że według nieoficjalnych wiadomości, otrzymanych w Tokjo, cztery sowieckie samoloty bombardowały wczoraj o godzinie 15.30 czasu miejscowego stanowiska japońskie w spornym terytorjum.

Japońskie baterje przeciwlotnicze zmusiły lotników sowieckich do odwrotu. Z nastaniem nocy zapanował spokój, gdyż artylerja sowiecka, która przez cały dzień ostrzeliwała pozycje japońskie, wstrzymała nagle ogień. Dziś ponownie zostały zbombardowane wsie koreańskie Kozo i Sozan.

Artylerja japońska nie odpowiadała, ostrzeliwując jedynie samoloty sowieckie.

### Samobójstwo starego oficera armji japońskiej

TOKJO. Pat. Domei donosi: Emerytowany generał major armji japońskiej Jasujuki Niszijama popełnił samobójstwo przez rozcięcie gardła szabłą. Generał pozostawił list, w którym pisze: „Sumienie moje buntuje się przeciwko temu, iż żyję spokojnie na emeryturze, gdy kraj mój przeżywa tak poważne chwile, dlatego odbie ram sobie życie“.

Gen. Niszijama liczył 84 lata, brał udział w wojnie z Chinami w r. 1894-5 i w wojnie z Rosją w r. 1904-5. Był dowódcą pułku pod czas oblężenia Port Artura. Po wojnie rosyjsko-japońskiej przeszedł na emeryturę.

## Lord Runciman zawalony skargami z całej „Czechosłowacji“

PRAGA. Pat. W dniu wczorajszym sekretariat misji sir Runcimana wydał następujący komunikat:

„Premjer dr. Hodža i minister spr. zagr. dr. Krofta re wizytowali wczoraj przed południem sir Runcimana w hotelu Alcron (w hotelu tym mieszka Runciman). Prezydent republiki dr. Edward Benesz z małżonką zaprosili wczoraj sir Runcimana z małżonką na obiad. Rozmowa osób towarzyszących lordowi Runcimanowi z przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego, która miała miejsce wczoraj 4 sierpnia wieczorem będzie kontynuowana w sobotę 6 bm.“

W czasie wczorajszej rozmowy z przedstawicielami stronnictwa sudecko-niemieckiego, która trwała do godz. 2 w nocy t. zn. 5 godzin, problem sudecki był szczegółowo omówiony. Delegaci niemieccy podali wyjaśnienia do memorandum SDP z 7 czerwca i do żądań karlowarskich z 24 kwietnia roku bieżącego.

Wczoraj przed południem lord Runciman przyjął w hotelu Alcron posła Jakscha, prezesa niemieckiej socjal-demokracji, posła Tauba sekretarza stronnictwa oraz Rehwalda Delegaci obiecali przedłożyć lordowi Runcimanowi memorandum w początku przyszłego tygodnia.

Wczoraj poseł Esterhazy w imieniu węgierskiego stronnictwa zjednoczonej opozycji złożył w sekretarjacie lorda Runcimana memorandum wraz z krytyką projektów rządowych.

W kołach poinformowanych na podstawie wiadomości, przynikających z otoczenia lorda Runcimana twierdzą, że jego sekretariat jest zawalony memorjami i skargami z całej Czechosłowacji.

## Prowokacja Rzeszy przez szowinizm czeski

BERLIN. Pat. „Angriff“, „Nachtausgabe“ i inne dzienniki niemieckie w dalszym ciągu omawiają ostatnie naruszenie granicy niemieckiej przez samoloty czeskie. Wyjaśnienie tego wypadku przez stronę czeską uważane jest za niewystarczające i samo zajęcie oświetlane jest nadal jako „prowokacja Rzeszy przez szowinizm czeski“ lub jako manewr czynników usiłujących utrudnić akcję lorda Runcimana.

## Zacięte walki nad rzeką Ebro

BARCELONA. Pat. Komunikat ministerstwa obrony donosi: W obszarze rzeki Ebro trwają zacięte walki. Wszystkie przeciwnatarcia nieprzyjaciela zostały odparte, a na północ od Fayon wojska nasze zdobyły trzy ważne strategiczne punkty. Na froncie Lewantu wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu naprzód na odcinku Guadalaviar.

PARYŻ. Pat. Korespondent Havasa donosi z Saragossy, że w ciągu całego dnia wczorajszego kilkadziesiąt samolotów gen. Franco bombardowało linje wojsk nieprzyjacielskich na odcinku Ebro. Bombardowanie zmusiło nieprzyjaciela do zaniechania wszelkich ataków na tym odcinku

## Zbliżenie francusko-włoskie dokonywa się z ogromnym trudem

PARYŻ. PAT. W kołach politycznych Paryża podkreślają z całym naciskiem, że rozmowy między min. Bonnetem a charge d'affaires francuskim przy Kwirynale Blondelem, nie miały na celu dyskutowania żadnych ewentualnych nowych posunięć francuskich, któreby zmierzały do wznowienia rokowań pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Tem niemniej, aczkolwiek wiadomości prasy oświetlają rozmowy między ministrem Bonnetem a p. Blondelem w tym właśnie duchu, w kołach dziennikarskich Paryża zaczęły się ponownie w ciągu dnia czwartkowego pojawiać komentarze i wersje bardziej optymistyczne na temat stosunków francusko-włoskich.

Cały szereg dzienników przytacza, że prasa włoska złagodziła swój ton, mówiąc o Francji. Dziennik „Le Jour“ zapowiada wyraźnie, że jednak należy się liczyć w niedługim czasie z jakąś dziś jeszcze bliżej nieokreśloną próbą ponownego nawiązania rozmów francusko-włoskich, któreby zmierzały do zawarcia porozumienia śródziemnomorskiego, analogicznego do układu włosko-angielskiego. Dziennik ze swej strony wyraża życzenie, ażeby przy ewentualnym nawiązaniu rozmów, ze strony francuskiej nie stawiano na pierwszym miejscu zagadnienia hiszpańskiego, jako zagadnienia preliminarnego, lecz by raczej potraktowano sprawę hiszpańską jako zagadnienie, które powinno stanowić uwłeczenie rokowań.

## Gdzie się znajdują szczątki wymordowanej przez bolszewików rodziny carskiej

PARYŻ. Pat. Były szef wojskowej francuskiej misji na Syberji w roku 1918 i były dowódca korpusu wojsk alianckich na Syberji, gen. Janin, ogłasza dziś w formie swoich wspomnień rewelacje, że szczątki ciała: cara, carowej i całej rodziny carskiej, spalone w Ekaterynburgu, odnaleziono częściowo, gdy Ekaterynburg był zajęty przez wojska admirała Kołczaka

W toku specjalnych poszukiwań, prowadzonych przez komisję pod kierownictwem sędziego Sokołowa i gen. Dietricha, znaleziono je wraz z kilku resztkami ubrań, jak sprzączka od pasa carewiczki i przywieziono z Syberji w skrzyniach, opatrzonych pieczęciami dyplomatycznymi do Francji.

Obecnie znajdują się one w depozycie w safesie jednego z banków poza granicami Francji.

## Zdżenie samochorów podczas pokazowej bitwy

PRAGA. PAT. Wczoraj rano podczas pokazowej bitwy powietrznej w okolicach Celakowice w odległości 30 km. od Pragi, zdarzyła się w powietrzu dwa samoloty wojskowe. Jeden pilot zginął drugi uratował się przy pomocy spadochronu, i odniósł jedynie lekkie rany.

## WIELKA EKSPLOZJA na krążowniku

RZYM. PAT. Ministerstwo Kultury ludowej ogłasza komunikat urzędowy o wielkiej eksplozji, jaka wydarzyła się w dniu 1 sierpnia na pokładzie włoskiego krążownika „Quarto“, zakotwiczonego w porcie Pollenza na wyspie Palma (Majorka). W katastrofie zginęło czterech oficerów i trzech podoficerów, czternastu marynarzy odniosło ciężkie rany. Z pierwszą pomocą rannym pospieszyły oddziały sanitarne lotnictwa hiszpańskiego. Ofary eksplozji powalone zostały na cmentarzu na wyspie.

## Wielkie manewry lotnicze w Anglii

LONDYN. PAT. Wczoraj po południu rozpoczęły się na południowym-wschodzie Anglii olbrzymie manewry lotnicze o niebywałych dotąd nigdzie rozmiarach. W manewrach bierze udział 950 samolotów, 15.000 lotników i 20.000 innych wojsk.

## Pobór rocznika w WIEDNIU

WIEDEŃ. PAT. W okresie od 16 sierpnia do 10 września odbędzie się w Wiedniu pobór wojskowy rocznika 1914-go.

## Zamieszki w Kurdystanie

BAGDAD. PAT. Prasa bagdadzka podaje informacje o nowych zamieszkach w Kurdystanie (Darsim) i przemarszach wojsk tureckich. Z północnego Iraku (Mosul) donoszą, że ruch pograniczny z Turcją znówu został prawie wstrzymany i zaczęli napływać do Iraku uciekinierzy ze wschodniej Anatoliji.

## Depesza króla Borysa bułgarskiego do księcia Regenta Pawła

BIAŁOGRÓD. Pat. Król Borys bułgarski przesłał księciu regentowi Pawłowi depeszę następującej treści:

„Jestem szczęśliwy, mogąc złożyć ci najserdeczniejsze życzenia spowodu podpisania układu salonickiego i śpieszę podzielić się z tobą wielką radością, jaką odczuwam spowodu tego historycznego dzieła, które zapewnia bałkańskim narodom szczęśliwą przyszłość. Borys“.

Książę regent Paweł odpowiedział następującą depeszą: „Twoja depesza wzruszyła mnie głęboko i śpieszę przesłać ci wzajemne najszczęśliwsze życzenia spowodu wielkiego dzieła pokojowego, jakim jest układ salonicki. Ta mądra polityka zapewni pokój i pomyślność narodom bałkańskim. Paweł“.

## Żydzi w Niemczech nie będą mieli prawa kierować samochodami

WIEDEN. PAT. „Stuermer“ wystąpił z propozycją wydania rozporządzenia, zabraniającego żydom kierowania samochodami. Projekt ten motywuje gazeta wzrastającą motoryzacją, będącą wspólnym dobrem narodu, w czem żydzi nie powinni brać udziału. Żydzi — jak oświadcza pismo — tworzą największy procent niesumiennych kierowców.

## Samolot San Francisco — Hawai zginął w oceanie

MANILLA. Pat. Okręty floty Stanów Zjednoczonych, poszukujące od 29 lipca zaginionego samolotu „Hawai Clipper“ przerwały poszukiwania. W czasie od zaginięcia samolotu do czasu przerwania poszukiwań okręty i samoloty przeszły cały obszar o powierzchni 100 tys. mil. kwadratowych, niestety bez rezultatu.

## Zamiast ścięcia toporem uduszenie w „celi gazowej“

RYGA. PAT. Donoszą z Kłajpedy, że dyrektorjum Kłajpedy zamierza przekazać sejmikowi do rozważenia projekt zmiany kodeksu karnego, mianowicie paragrafu, odnoszącego się do sposobu wykonywania kary śmierci. Obecna ustawa niemiecka, obowiązująca w Kłajpedzie, przewiduje wykonywanie wyroków śmierci przez ścięcie. Po zmianie kodeksu wyroki śmierci na skazańcach w kraju kłajpedzkim wykonywane będą w kowieńskiej „celi gazowej“.

WYROK

W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

RIO DE JANEIRO. PAT. Wczoraj zapadł wyrok w procesie 371 osób, oskarżonych o udział w organizowaniu powstania komunistycznego w Natalu w roku 1935. 67 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 2 do 13 lat, i jeden na 30 lat więzienia. 303 oskarżonych niewinnych.

SYN PUŁKOWNIKA POSTRZELIŁ SIĘ Z FLOWERU

PUCK. PAT. Tragicznemu wypadkowi uległ syn pułkownika Mielnika 15-letni Władysław w Chałupach na półwyspie Helskim. Chłopak z floweru ustrzelił jastrzębia, który ranny spadł na ziemię. Przy pomocy kelby nabitego ponownie floweru, usiłował chłopak jastrzębia dobić. Naskutek uderzenia kolbą flower wypadł i cały ładunek utkwił w brzuchu chłopca. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala. Stan jego jest poważny.

ZŁOT SOKOŁÓW ŁOTEWSKICH

RYGA. PAT. W pobliżu Rygi otwarty został złot Sokołów łotewski, organizacji nacjonalistycznej, liczącej 9000 członków. Do zlotu tego, jak wogóle do działalności sokołów czynnik rządowe przywiązują dużą wagę, otaczając je troskliwą opieką. Dziś przemawiać będzie na zlocie w imieniu prezydenta państwa min. Berzina.

LINJAMI KOMUNIKACYJNYMI DOKOŁA ŚWIATA

BERLIN. PAT. Znany lotnik niemiecki Hans Bertram przybył we czwartek o godz. 22.05 samolotem komunikacyjnym z Lizbony na lotnisko Tempelhof. W ten sposób zakończony został lot Bertrama dookoła świata, w czasie którego posługiwał się on wyłącznie samolotami regularnych linii komunikacyjnych. Bertram dokonał przelotu dookoła świata dokładnie w 20 dni, 21 godzin 35 minut. Trasa lotu biegła z Berlina przez Bagdad, Karachi, Kalkutę, Bangkok, Manillę, Honolulu, San Francisco, Nowy York, Lizbonę i wreszcie Berlin.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGROŹLICZEGO

BLACHĘ  
OCYNKOWANĄ  
TAŚMOWĄ  
„SĘDZIMIR“  
POLECA  
I. CHELEM Sp-cy  
Wilno, KOŃSKA 16, tel. 2-91.

## Kiedy powstał rasizm włoski

RZYM. PAT. „Informazione Diplomatica“ pisze: W rzymskich kołach miarodajnych oświadczają, że niektóre zagraniczne komentarze, dotyczące włoskiego rasizmu, oparte zostały na nieznajomości faktów, lub na złej woli. W rzeczywistości rasizm włoski powstał w roku 1919,

co da się wskazać dokumentarnie. Mianowicie w przemówieniu, wygłoszonym na kongresie partji faszystowskiej w roku 1921 Mussolini oświadczył:

„Chcę powiedzieć, że faszyzm musi się zatroszczyć o problem rasowy. Faszyzm musi się zatroszczyć o zdrowie rasy, która ma tworzyć historję“.

Jeżeli problemu tego nie poruszano w ciągu wielu lat, stało się to dlatego, że należało zatwierać wiele innych pilnych spraw. Powstanie imperjum wysunęło na plan pierwszy zagadnienia, objęte pojęciem rasizmu, którego bagatelizowanie miało dramatyczne i krwawe reperkursje, o których teraz nie czas jeszcze mówić.

Inne narody wysyłają na tereny swoich imperjów nielicznych, pieczołowicie wybranych urzędników, my — przeciwnie — wysłaliśmy do Libji i Wschodniej Afryki wskutek absolutnej konieczności milion ludzi.

To też dla uniknięcia

katastrofalnej plagi metysów,

t.j. powstania rasy ani europejskiej, ani afrykańskiej, która by wywoływała rozruchy i powstania, ustawy, ogłoszone przez faszyzm, nie wystarczają. Potrzebne jest silne uczucie, mocna i jasna duma, reprezentująca sumienie rasy. Rozróżnić, nie znaczy prześladować.

Trzeba to powiedzieć nadmiernej ilości żydów we Włoszech i innych państwach, którzy wnoszą skargi niepotrzebne, przechodzące ze znaną szybkością od natręctwa do bezsensownej paniki. To też — co wyraźnie stwierdziła „Informazione Diplomatica“ — w numerze 14 i co dziś powtarza — rząd faszystowski niema żadnego zamiaru prześladować żydów. Chodzi o co innego. Na terytorjum metropolji włoskiej przebywa 44 tysiące żydów według statystyk żydowskich, które będą sprawdzone przy następnym spisie.

Stosunek jest zatem: 1 żyd na 1000 Włochów.

Jest rzeczą jasną, że w przyszłości udział żydów w życiu państwa będzie się opierał na tym stosunku.

Nikt nie chce odmówić państwu faszystowskiemu tego prawa, zwłaszcza zaś nie mogą tego prawa odmówić żydzi, którzy, jak wynika z ostatniego manifestu rabinów włoskich żydów, byli zawsze i wszędzie apostołami najbardziej integralnego, nieustępliwego i okrutnego, a z pewnego punktu widzenia podziwu godnego rasizmu.

Żydzi zawsze uważali się za ludzi innej krwi i sami nazywali się „narodem wybranym“ i zawsze dawali dowód swojej solidarności rasowej. Nie chcemy na tem miejscu mówić o historycznie w ciągu tych dwudziestu lat życia europejskiego, doznanej równorzędności między judaizmem, bolszewizmem i masonerją.

Niema tedy żadnej wątpliwości, że klimat jest dojrzały dla rasizmu włoskiego. Jeszcze mniej wątpliwości należy mieć co do tego, że dzięki skoordynowanej i stanowczej akcji organów reżimu, rasizm stanie się duchową własnością naszego narodu, podstawą państwa oraz elementem bezpieczeństwa dla naszego imperjum.

# Motocyklem nad Balatonem

Spóźnił się o parę miesięcy z Austrią i już jej nigdy nie zobaczymy. Balatonu nie odlożyliśmy na przyszłość i chwala Bogu — jezioro o długości 80 km. wysycha z osłim uporem, za jeden — dwa tysiące lat nie będzie go wcale.

Rozwalił się na brzegu, słońce grzeje jak lampa kwarcowa, trzeba się wykąpać. Idziemy w głąb jeziora, idziemy — a wody wciąż do kolan. Kilometr od brzegu było jej do pasa. Można popływać w Balatonie, o ile się wyruszy do kąpielni już o świcie.

Węgierskie morze jest całe usiane letnikami. Wille ciągną się kilometrami; Madziarzy nie pytają się jeden drugiego:

— A dokąd pan wyjeżdża na lato?

Tylko dokładnie:

— A w którym miejscu nad Balatonem pan spędza lato?

Biedacy bez gór, bez morza, bez ładnych zakątków, gdzie mogą znieść swe tropikalne upały. Tylko nad kiszkatem jeziora.

Balaton to wymarzony teren do wyścigów z pociągami. Kolej i szosa idą równolegle, o krok od siebie; wesoło pędzić na 80-ce, pasażerowie z okien machają chustkami, powoli mijają się wagon po wagonie, zrównuje z parowozem, zirygowany maszynista przekręca lewar — pociąg zaczyna wyprzedzać...

## Zmiana adresu dostawy „SŁOWA“

— to koszt żaden  
— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce

lub  
fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji dla zakomunikowania

NOWEGO ADRESU  
lub  
poprostu telefon na numer 2-28 w Wilnie z odpowiednią dyspozycją

Wyjeżdżasz na urlop, choćby parodniowy — „Słowo“ chętnie podąży za tobą.

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPŁAT Administracja „Słowa“ NIE POBIERA.

Na szosie stoją chłopcy i kiwają ręką na auta, by stanęły. To podróżnicy systemem auto-stop. Na wakacje biorą plecak, paszport, wylazła na drogę, zatrzymują auta, proszą o podwiezienie. Jak załapią dobrego samochodu, to odwalają dziennie do 400 km. W Austrii pełno takich trolatorów, we Włoszech mniej, bo Włosi niechętnie biorą pasażerów na gapę, w Jugosławii nie ma ich wcale, bo dziennie przejeżdża jedno auto i to wypchane po brzegi. Węgrzy są dobronudsi — stają, podwożą chłopaków.

— Jakże to miłe, zachwyci się Kłocia, chłopcy są przedsiębiorczy, ciekawi świata, właściciele aut popełniają dobry uczynek, nic im to nie szkodzi, mają rozrywkę...

Wcale tak nie jest. Z jakiej racji młode cymbały mają podróżować elegancko i zadarmo? Bardzo niedobrze od dziecka przyzwyczajając się do gapy, darmość, naciągania! Owszem — jeździć, ale w stosowny dla siebie sposób. O wiele sympatyczniejsi są chłopcy zwiedzający Europę na rowerach. Ze względów pedagogicznych nowych automobilistów nie powinni podwozić stoperów.

Chodzenie pieszo jest żadnym środkiem komunikacji: cały dzień widzi się jedną górę, przez miesiąc ledwo odjedzie się do domu. Rower to już nowoczesność, to już przyzwoita porcja kilometrów na dzień. Wszędzie spotyka się opalonych, wesołych chłopców z gołymi nogami, co kręcą wytrwale.

— Wy skąd?  
— Z Holandji, zrobiliśmy turę po Europie środkowej...

— A my z Hamburga, w ciągu wakacji zwiedziliśmy północne Włochy...

Takich uczciwych podróżników częściej widać na zbroczu rowu. Możan słuchać godzinami — tyle ciekawych rzeczy mają do opowiedzenia. Do Polski nikt się nie wybiera — boją się złych dróg i formalności... Słyszeli, że do Polski bardzo trudno się dostać...

Ciągle chcemy pić tokaj — dla wczucia się w kraj. Niełatwo go dostać, jest drogi — 3 — 4 zł. butelka, tubylcy wolą inną rodzaję wina. Tokaj jest jak ta cygańska muzyka — na eksport, dla cudzoziemców.

Karol.

# Pan Starosta Świątkiewicz

Usłużny P. A. T. szeroko obwieścił swojego czasu wiadomość, o zwolnieniu starosty z Miechow po inspekcji premiera Składkowskiego. Następnie już (nie z Pata) dowiedzieliśmy się, że naskutek „estetyzacji“ Polski przez p. premiera i burzenia domów „brzydkich“, kilkanaście rodzin w Miechowiu znalazło się bez dachu nad głową i obozuje na ulicy, zupełnie tak samo, jak to się dzieje po klęsce żywiołowej, albo na wojnie. Nie trudno się domyślić, że usunięcie starosty miało związek z jego odmiennym poglądem na tempo i skutki premierowskiego okólnika. Może los kilku rodzin leżał mu bardziej na sercu, niż wygląd ich domów...

Pan premier dobrał więc sobie w Miechowiu innego starostę. — Wogóle zaś dobór starostów i ich stabilizacja terytorjalna w powiatach, to ważny odcinek rządzenia wewnątrz Państwa. Jednocześnie służyć może za jego odbicie, za ilustrację.

Stanowisko starosty jest również odpowiedzialne, jak wymagające i trudne. Rozumiemy to doskonale. Ale nie rozumiemy, dlaczego w tylu wypadkach kiedy panowie ci nie mogą sprostać wymaganiom tego stanowiska, pozostają na niem nadal, skoro w innych wypadkach usuwa się ich nawet za takie przewinienie, jak wrodzony brak smaku architektonicznego...

Na Podlasiu naprzykład istnieje stan permanentnego wrzenia. Jeżeli niektórzy wskazują na Stronictwo Narodowe, jako na jego źródło, to z drugiej strony trudno się zgodzić, ażeby „władza“ powiatowa w rodzaju starostów Olearczyka, czy Świątkiewicza, predestynowani byli do uspokojenia tych nastrojów, a nie do podsyceania nieporozumień. Tymczasem tacy tam właśnie są trzymanymi.

Odpowiedzialność osobistą pokrywają powagą urzędu państwowego, więc trudno się dziwić, że zdezerorientowana ludność za błędy starostów czyni odpowiedzialnym Państwo, co, jak się domyślić łatwo, nie idzie na korzyść powiatu.

Starosta Olearczyk w Radzymi Podlaskim, poważanego oby-

watela, inżyniera Ludwika Czarnockiego obraża, wołając do niego:

„Niech pan nie robi z siebie dumnia!“

A gdy ten wysłał panu Olearczykowi sekundantów, pan Olearczyk twierdzi, że jest... starostą i sekundantów nie przyjmuje.

Czarnocki skierowuje sprawę do Sądu i Sąd Grodzki skazuje starostę na 400 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Naturalnie z tego powodu naraza na śmiechy i żarty nie tylko siebie, ale przedewszystkiem urzędu, za który usiłował schować ewentualny pojedynek.

W innym powiecie zaszedł wypadek, gdy uderzono starostę na rynku w twarz, w pełnym tego czynu zamiarze. Wtedy ten oburzający czyn obniża się do niewinnego „popchnięcia“, dla ratowania powagi. Ale plotki głośno są zwłaszcza w granicach powiatu, gdzie ten starosta — nadal urzęduje.

Pisaliśmy o staroście Świątkiewiczu z Wysokiego - Mazowieckiego, że potrafi karać nie mie mu osoby „na wyrost“ za przestępstwa w dniach, których kalendarz nie wskazuje. (25-go za czyn „popełniony“ 27-go), ale nikt go z jego odpowiedzialnego stanowiska nie odwołuje.

Ten sam starosta wsławił się w czerwcu b. r. słynnym procesem, o którym wprawdzie szeroko już pisał „Warszawski Dziennik Narodowy“, ale który zasługuje na jeszcze szersze z nim zapoznanie.

Adwokat Jursz z Czyżewa wchodzi na posiedzenie wydziału powiatowego, a starosta, z którego wniosku adwokat zesłany był do Berez, biegnie mu na spotkanie z wyciągniętą ręką. Pan Jursz, jak to wyjaśniał prywatnie, czuje poprostu odrazę do pana Świątkiewicza jako człowieka i ręki wyciągniętej nie przyjmuje. Odmawia podania ręki. Odmawia gestu, który odziedziczyliśmy jako symbol przyjaźni, a który do dziś — jak to słusznie podniósł obrońca późniejszego oskarżonego — w żadnym wypadku nie może być traktowany

## OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypiełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

## LORD RUNCIMAN w Pradze

Przymusowo i należy do dziedziny naszej swobodnej dyspozycji.

Ale obraza jest rzeczą subiektywną. Nie dziwnym się zresztą, że pan Świątkiewicz poczuł się niepodaniem ręki dotknięty i nie dziwilibyśmy się, gdyby wysłał panu Jurszowi sekundantów.

Ale on tego nie czyni.

A władze przełożone zamiast go pouczyć, jak należy reagować gentlemanowi i osobie piastującej odpowiedzialny urząd, jeszcze go pokrywają, wytaczając sprawę adwokatowi Jurszowi z art. 132, mówiącym o obrazie urzędnika podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Ale! Trzeba było jeszcze słyszeć i reakcję panów radnych z Rady Powiatowej! Jeden z nich, Stanisław Mystkowski napoczekł niu kłeci coś w rodzaju oderwy, plagiatując n. b. formę słów premiera Składkowskiego i wstając po wznowieniu posiedzenia przemawia:

„Stają się rzecz... Zaszedł niebywały i nienotowany wypadek obrazy przewodniczącego rady... przez niepodanie ręki i t. d. Czynem p. Jursza czuje się obrażona cała Rada i dlatego przeprasza pana starostę i piętnuje czyn... i t. d.“

Dlaczego Rada czując się obrażoną jeszcze przeprasza... trudno dociec, bo zazwyczaj obrażony żąda przeproszenia, ale nie sam przeprasza.

To drobne wszakże uchybienie formalności honorowych, pokryła zato Rada wspaniałą manifestacją, bo — wysłuchała referatu p. Mystkowskiego... stojąc.

Sąd rozpatrując sprawę z oskarżeniem publicznego z art. 132, orzekł oczywiście, że do „obowiązków służbowych“ nie należy podawanie ręki i ponownie zdezwuował system ukrywania, osobistego braku taktu, w fałdach urzędu państwowego. Zmienił kwalifikację czynu, uznając p. Jursza winnym zwykłej obrazy. Jakkolwiek... p. Świątkiewicz nie reagował na tę obrazę ani honorowo, ani nawet nie popierał jej przed Sądem z art. 256.

Używając zaś języka nieprawniczego — poprostu się ośmięził, ale pozostał na urzędzie.

Z punktu widzenia interesów państwowych, tacy panowie bardzo by się nadawali do dymisji, niż ci, których wrodzony smak estetyczny cierpi na brak identyczności ze smakiem pana premiera.

U nas jednak panuje inna zasada i inny sprawdzian zasług starościńskich.

J. M.

Opinia publiczna śledzi z uwagą każdy krok „samotnego żeglaza“ w Pradze. Niestety, narazie poza wiadomościami o charakterze protokolarnym, niema żadnych prawie wiadomości, na podstawie których można byłoby się zorientować co do perspektywy misji lorda Runcimana. Jedynie warto zanotować interesującą informację, nadesłaną przez zwykłe doskonałe poinformowanego korespondenta Gazety Polskiej p. Kazimierza Smogorzewskiego:

BERLIN. 4.8. — Szanse misji lorda Runcimana oceniane są w niemieckich kołach miarodajnych z wielką ostrożnością. Podkreślają tu, przy tem, że Trzecia Rzesza nie zapomina o szlachetności się innego brytyjskiego pośrednika, a mianowicie p. Knox'a w Zagłębiu Saaary. Daje się również wyczuć duży sceptycyzm, co do możliwości znalezienia w obecnej sytuacji pełnego i trwałego rozwiązania sprawy czeskosłowackiej wogóle, a sudeckiej w szczególności. Ponieważ — jak twierdzą w Berlinie — lord Runciman i stojący za nim rząd londyński uczynią wszystko możliwe, aby pośrednictwo brytyjskie dało wynik pozytywny, w tu-tejszych kołach poinformowanych sądzą, że takim wynikiem może być dzisiaj tylko jakiś kompromis tymczasowy. Aby się Niemcy sudeccy na ten kompromis zgodzili, musiałby on zawierać przepisy, dotyczące podziału państwa na autonomiczne obszary narodowe. Ten nowy ustrój byłby pomysłany jako próba i obliczony na kilka lat. Za przyznanie Niemcom sudeckim autonomii oraz rozluźnienie stosunków z Moskwą, rząd Rzeszy gotów byłby podpisać z Czechosłowacją pakt nieagresji ważny na cały okres tej próby.

PRAGA. PAT. Sekretarjat lorda Runcimana komunikuje: Premier Hodza i minister spraw zagranicznych Krofta rewizytowali wczoraj rano lorda Runcimana, który złożył im przed wczoraj wizyty. Lord i lady Runciman spożyli obiad w towarzystwie prezidenta Benesa i jego małżonki. Rozmowę, prowadzone przez wczoraj wieczorem między współpracownikami lorda Runcimana a przedstawicielami stronictwa sudecko niemieckiego, będą kontynuowane dziś.

PRAGA. PAT. Poseł Esterhazy, przedstawiciel opozycyjnych stronictw węgierskich, przyjęty był wczoraj w zastępstwie lorda Runcimana przez p. Stopforda, który zapewnił go, iż lord Runciman odbędzie z nim rozmowę w przyszłym tygodniu. Równocześnie poseł Esterhazy wręczył memorandum węgierskiej partji opozycyjnych w sprawach narodowościowych.

PRAGA. PAT. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego ministrów przy udziale ministra spraw zagranicznych Krofta.

## Uczmy się historii

1. Rok bieżący jest rokiem jubileuszowym dwóch wielkich artystów polskich — malarza i poety, Matejki i Asnyka — których setna rocznica urodzin przypada w nim. Byli rówieśnikami i smarli w niewielkim odstępie czasu: Matejko w r. 1838, Asnyk w r. 1807. O tyle o ile rocznica ich jest w Polsce obchodzona: ukazało się trochę artykułów w pismach o obydwu artystach, a „Świątowidzie“ kilka fotografii i reprodukcji w Warszawie urządzono wystawę rysunków Matejki, podobnie niefortunnie dobraną i zorganizowaną.

Najpiękniej uczciły Matejkę „Wia domości Literackie“. W ostatnim (772) numerze przynosią przekład dwóch listów z Krakowa Ili Riepina, który w r. 1893, jadąc z Petersburga zagranicę, specjalnie zatrzymał się w Krakowie, aby — jak powiada — „zobaczyć niezłomnego entuzjastę — Polaka i, jeśli było to możliwe, namalować jego portret“. Niestety, Riepin przybył za późno: właśnie, wyszedłszy z hotelu na ulice krakowskie, ujrzał poruszenie mieszkańców, czarne chorągwie na domach, a na bramie „wspaniałego gotyckiego kościoła“ plakat żałobny: tego dnia zmarł Polak entuzjasta. Riepin mógł obejrzeć w mieszkaniu przy ulicy Florjańskiej tylko jego zabalsmowane ciało: — „Twarz barwy pergaminu czyni wra-

żenie wstrząsające, pomimo wyrazu ta godności i spokoju. Wydatny garb na nosie występuje mocno. Zaocześnie w górę włosy i broda à la Henryk IV, przyproszona lekka siwizna. Cienkie palce bladych rąk mocno splecione, i końce ich mają jeszcze żółto - brunatny kolor od papierosów. które palił bez przerwy z mocnego tytoniu, garsząc czarną kawę wywołane nadmiarem nikotyny nieustanne pragnienie! Musiał więc być niezwykle nerwowo ten warty i drobny entuzjasta, twórca gigantycznych obrazów, których ogrom nie tylko jest największy w malarstwie polskim, ale dorównywa płótnom wielkich mistrzów Odrodzenia. „Jego trud — pisze Riepin — ponieśliśmy dla sławy ojczyzny, jest bezprzykładowy. Dla stworzenia tak olbrzymiego cyklu eposu polskiej trzeba było zaiste nadludzkich sił i oddanej duszy. Tak, w tem niedużym ciele żyła prawdziwie heroiczna dusza.“

2. Nie trzeba podkreślać, jak ciekawe są listy o Matejce wielkiego Rosjina (\*), już choćby przez sam opis pogrzebu Matejki, widzianego oczyma cudzoziemca, przybyłego z dalekiej carskiej północy, wrogię i nienawistnie.

\* Opublikowane one zostały w roku ubiegłym w ZSRR w pamiętniku Riepina p. t. „Dalekie i bliskie“.

Cudzoziemiec ten potrafił wzruszyć się najgłębiej jako człowiek i złożyć hołd zmarłemu artyście jako artyście, nie przestając być jednocześnie (znovu jako artysta) bystrym i wszystko widzącym obserwatorem, który nie przeczył ani postaci polskiego policjanta, ani pełnym różnego wyrazu głów zgromadzonej publiczności — („Każda odmienna, każda to nieoczekiwany typ: rozmaitość niewyczerpana“), ani wielomówności mówców pogrzebowych: — „już to Polacy są wogóle w gadaniu mistrzami! Oprócz tych wszystkich szczegółów i rozmyślań o pięknie Krakowa, w listach Riepina najważniejsza jest charakterystyka twórczości Matejki. Trudno ją strzeżać na tem miejscu, Riepin bowiem omawia kolejno kilka znakomitszych dzieł Matejki: Skargę, Hołd Pruski, Grunwald, Kościuszkę pod Rachawicami, zastanawiając się nad ich kompozycją, rysunkiem, kolorytem, zastanawiając się tak, jak może to czynić wielki artysta wobec nieśmiertelnych dzieł drugiego wielkiego artysty: obok zachwyty mającej i swojej krytycznej uwagi, ze swego artystycznego punktu widzenia. Wszelako w całości listy Riepina są hymnem na cześć Matejki, i ten hymn cudzoziemca powinniśmy sobie zapamiętać — my, których cechuje dziś daleko idący rewizjonizm w stosunku do wielu naszych wielkości. I o Matejce piewden z młodych naszych artystów powiada, że nie umiał rysować, że obrażał jego — to chaos i konwencjonalność. Słyszcy się nierz takie zdania.

Rewizjonizm historyczny i kulturalny powinien iść innymi drogami. Takimi naprzykład, jakimi postępował rewizjonizm rówieśnika Matejki — Asnyka.

3. Jest to, być może, znamienne, że ci dwaj ludzie, o tak biegunowej naturze, o tak różnym stosunku do przeszłości narodowej, żyli wiele lat w tem samym mieście obok siebie i w czasach, gdy historyczna szkoła krakowska dokonywała surowego przeglądu naszej przeszłości. Malarstwo Matejki było jakby wielkim artystycznym protestem przeciw poglądom historyków krakowskich; filozoficzna poezja Asnyka syntetyzowała i wielkość i małość naszej przeszłości. Choć rządy postępu jest śmierć — nauca! Asnyk: — ona prowadzi świat na nowe tory. Musieliśmy umierać, żeby się odradzić; stąd też wypływa koncepcja nowej przyszłej Polski Asnyka: „Taką jak byłaś, nie wstając z nagięty. Musisz porzucić kształt przeszłości zginił, na którym teraz robisz twoje pasie. Lecz ustrojona w królewski diadem, musisz do życia wroczyć żyjącą brama: musisz być inną, choć będziesz tą samą.“

4. Najlepszymi naucezycielami wszelkiej „ideologii narodowej“ są przecież wielcy artyści. Riepin w swym liście opowiada, jak, stojąc przed „Hołdem

Pruskim“, obserwował grupy ludzi różnych klas społecznych i różnego wieku. Widział, że „rodzice pokazują dzieciom na tym obrazie ważniejsze osobistości i objaśniają doniośle znaczenie historycznego wydarzenia“. — W ten sposób na obrazach Matejki uczą się historii polskiej niejedna generacja. I niejedna generacja sięgała potem do Asnyka, aby recytować jego nieskazitelne tercyny: „Długo was pieścił Chernub złotowłosy i nad lichymi próchniami się bawił, wstawiając wielkość w strzaskane kolosy... Chodź za mną w znojęw nieprzebranych krajach: lepsze są one, niżi wyobrażani klanliwych widzeń utraconych raje; niech ich nie straszę długie ciężkiej kazi“. Tak powstawała synteza, w której zachwyty i zapał Matejki kojarzył się harmonijnia ze smutkiem i twórczym pesymizmem Asnyka, a w której i zachwyty i smutek przepojone były miłością. Z takiej syn-tezy rodził się potem i Wyspiański, i Żeromski, a zapewne i Piłsudski.

5. Dziś pokolenie polskie uczy się historii inaczej. W szkołach powszechnych uczy się jej dzieci na portretach ministrów i efemerycznych kuratorów; w kinach uczymy się jej, oglądając obrządki prześlania wstąg; w życiu uczymy się jej na rozrywaniu naszych dusz pomiędzy organizacjami „ideowymi“, których imię jest legion, a żadna z nich nie ma idei. To też, gdy dochodzi do pogrzebania szczątków

Stanisława Augusta, nie wiemy, co z nami począć: jedni sprawiedliwie wołają: Wawel; inni — oficjalni, urzędowi, reprezentujący myśl państwową, tłumaczą nam, że kłóć, co się nazywało Stanisławem Augustem Poniatowskim, nie był właściwie królem, bo abdykował i zszedł sobie ze świata bez korony — ot, zwykły obywatel, obywatel Stanisław August Poniatowski, i to niezbyt było muś gośny, — gdyż pozwolił na rezytury Polski. Gdzie się ci tłumaczeli roli historycznej Stanisława Augusta usyli historjści? Gdyby szczątki Stanisława Augusta wróciły do kraju przed pięćdziesiąt laty, wówczas gdy Asnyk pisał „Sen grobów“ a Matejko malował „Konstytucję 3 maja“ i „Rejtana“; wówczas gdy szkoła krakowska najbezpośredniej potępiała ostatniego króla polskiego — nie byłoby dwóch zdań, gdzie go należy pogrzebać: spoeczłby na Wawelu. Asnyk napisałby elegję na pogrzeb Stanisława Augusta, Matejko odmalowałby scenę pochodu na Wawel, a Szajski czy Bełzyński wygłoszyłby mowę pogrzebową, która, ogarniając prawdziwie czynny tragizm króla, zakończyłaby się być może cytatem z Asnyka: — „Prawda, jakiej wy szukacie, jest jak Proteusz, kryjąc się zdradnie, który wciąż swoje odmienna postacie“. Albo innym: — „Po szczeblach stopniowych przemian, na idealnej podnoszą się zory, zwięciska miłość dla ziemi najciodsze dary swe mnoży“. Lub ożem w tym rodzaju.

Jerzy Wyszomirski.



# Debata

## „Warszawski Dziennik Narodowy” „NIEISTNIEJĄCE STRACHY”

Do takiej konkluzji o masonerii dochodzi p. Zbigniew Grabowski w korespondencji nadesłanej z Londynu do „Wiadomości Literackich”.

Dlaczego? Oto odpowiedź:

„Polska sensacja masonska przynosi rozczarowanie na całej linii... Katalogów nie ma, związki polskie na terenie międzynarodowym masonerii — nikłe, sama stawka masonów w Polsce — niewielka, konjunktura światowa na masonerję — coraz gorsza. Wielki Wschód, jako instygator Frontów Ludowych, jako władza Francji, Szwajcarii, Czechosłowacji i czego tam jeszcze — nie da się ani rusz zastosować w logicznej analizie politycznej, nie folgującej przewidzeniem. Społeczeństwo zawsze jest płochliwe. Lubi tworzyć sobie zmyły i strzygi. Znając tę skłonność, lepiej nie straszyć go nieistniejącymi strachami”.

Sądy te są wyrażone w tonie bardzo decydującym. Zbadajmy jednak bliżej, na czym są oparte?

P. Grabowski poszedł do „Świątyni masonerii angielskiej”, do „Freemasons Hall” przy Great Queen Street. Przejrzał tam katalog biblioteki, przerzucił pisma masonskie, zajrzał do kilku książek, porozmawiał z bibliotekarzem i doszedł do wniosku, że poza tem, co się dowiedział z pism, książek i rozmów, nic więcej niemasz, że masonerja nie posiada żadnych tajemnic i każdy może się dokładnie zapoznać z jej organizacją, programem, ideologią i działalnością.

Spotkał się też p. Grabowski ze znanym pisarzem masonskim Lenhoffem, który po „Anschlussie” opuścił Wiedeń i schronił się w Londynie. Z rozmowy z tym dygnitarzem masonskim nie się p. Grabowski nie dowiedział i wnosi, że czego nie przeczytał i czego mu nie powiedziano — to tego nie ma.

I tu tkwi zasadniczy, grubo błąd w metodzie, zastosowanej przez p. Grabowskiego. Bo to, co się można dowiedzieć o masonerji z rozmów z „braćmi”, z pism i książek, a nawet z protokółów i wydawnictw dostępnych tylko dla masonów, nie wyczerpuje wcale wiadomości o sekcie, co więcej jest tylko mniej ważnym ułamkiem tych wiadomości.

Masonerja t. zw. „blekitna”, ta, której loże są na Zachodzie znane, której pisma są dostępne, której kierownicy — w mistrze i t. p. nie są ukryci, to jest najszersza organizacja wolnomularstwa. Szerokie sfery jej członków same nie wiedzą o wszystkim, a bodaj nawet wiedzą nie wiele!

Zasadniczą cechą organizacji wolnomularskiej jest istnienie różnych stopni wtajemniczenia. W dodatku stopnie niższe nie wiedzą często nawet o tem, kto należy do wyższych. Ważne, istotne sprawy masonskie są decydowane wśród stopni wyższych lub najwyższych. Tam też także istnieje tylko świadomość celów i dróg sekty.

Te rzeczy są świadomie ukrywane, osłonięte tajemnicą nie tylko wobec profanów, lecz nawet wobec „braci” niższych stopni. Można całe życie być masonem i

### UTRWALONY SOK DZIURAWCA F. F.

Owrodzenia i rany żołądka, nerwice, niezły gastryczne, schorzenia wątroby, biegunki. Apteka Mazowiecka. Mazowiecka 10.

nic o tem wszystkim nie wiedzieć. Tam, na wyżynach styka się też organizacje masonskie różnych krajów, tam wydawane są dyrektywy, co i jak można lub należy mówić lub pisać o masonerji nazewnątrz, co jest przeznaczane dla „braci” niższych stopni, co dla profanów i t. p.

Piszący te słowa należał w młodości swojej do Związku Młodzieży Polskiej (t. zw. Zet). Wielu przez niego przeszło Polaków, pamiętają więc dobrze jego organizację. Dla niezających wskazuje tutaj jej budowę.

Na samym dole, coś jak loże „blekitne”, były t. zw. „grupy narodowe”, zakładane wśród młodzieży, która świeżo przysłała na uniwersytety; „grupy” te nie miały ze sobą żadnego jawnego związku, były jakoby luźnymi skupieniami dla celów samokształcenia.

Grupy te jednak były zakładane przez „kolegów” zetowych, którzy byli członkami Związku Młodzieży Polskiej i mieli świadomość, że stanowią część organizacji, obejmującej młodzież wszystkich uniwersytetów, na których byli Polacy. Lecz władzy swej nie znali, wiedzieli tylko że komunikuje się z nią „Starszy” grupy koleżeńkiej i otrzymuje od niej wskazania.

Część „kolegów”, gdy już byli wypróbowani, przyjmowano do kół „braterskich”. Bracia w każdej miejscowości byli tą właśnie władzą dla grup koleżeńskich. a ów „Starszy” był zawsze jednym z „braci”.

Na czele „Związku” stała Centralizacja, której skład osobisty nie był znany „braciom”.

A nad Centralizacją stała Liga Narodowa, z której ramienia był założony Zet. Większość członków Centralizacji stanowili najczęściej członkowie Ligi, o czym inni nie wiedzieli. A w Lidze były znów różne instancje i władze...

Wyobraź sobie Czytelniku ten typ organizacji i zdaj sobie sprawę z tego, jak wskazania dotyczące młodzieży, wychodzą z najwyższych władz Ligi, szły przez wszystkie stopnie aż do „grup narodowych”, których członkowie byli członkami jawnych stowarzyszeń młodzieży i odgrywali w nich często decydującą rolę, zajmując kierownicze stanowiska.

Taka konspiracja, niezbędna w walce o duszę młodzieży z administracją rządów zaborczych, mimo wszystko, wydała bardzo dobre wyniki. Proszę przejrzeć ludzi, którzy odegrali w ciągu ostatnich dziesiątków lat wybitną rolę w Polsce! Iluż z nich przeszło przez Zet?

Kto ma poza sobą podobne doświadczenie, kto wie, że organizacja Zetu była podobna w swym typie do organizacji wolnomularskiej, ten może się tylko uśmiechnąć, czytając zapewnienia p. Grabowskiego, że poza wiadomościami, jakie zebrał wskazaną powyżej metodą, nic więcej nie ma. Nie mając podstawy do powątpiewania o dobrej wierze, możemy tylko stwierdzić, że ma małe doświadczenie i że jest łatwowierny.

Z powyższego wynika, że bardzo tylko ułamkowe wiadomości o wolnomularstwie można zdobyć, czytając takie pisma, jak „Freemason”, „Masonie Record”, lub niezliczone książki i broszury, wydawane przez loże, artykuły w encyklopedjach i t. p. W tem wszystkim, co wydaje masonerja, nie są ujawnione jej istotne sprawy, a często przedstawia się w nich nie to, co jest, lecz to, co chcą loże, by sądzono, że jest.

Wszystkie, napozór tak jasne dowody p. Grabowskiego, nie są dla nas żadnymi dowodami. Musimy się przeto krytycznie odnieść do wszystkich opartych na tych dowodach jego twierdzeń.

Viator.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i fejtjony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy fejtjon zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Merkuryusz Polski” CO MÓWIŁ NAPRAWDĘ MARSZ. PIŁSUDSKI?

Co powiedział naprawdę Marszałek Piłsudski o masonerji?

Bezpośrednio po przewrocie majowym, Marszałek Piłsudski oświadczył kilku swoim współpracownikom, którzy mieli za zadanie organizację BB., iż z pomiędzy kilku instrukcyj, jakie im daje, za naczelną dyrektywę należy uważać tę, że największym wrogiem Polski jest międzynarodowa organizacja finansistów, której centrala mieści się w Nowym Jorku, w banku Kuhn, Loeb et Co.

Wiadomo, co to za organizacja, wiadomo, co to bank Kuhn, Loeb et Co. Wiadomo, że tam zbierają się nicy kierownicy masonerji żydowskiej, rządzącej obywateloma odłamiami łóz. anglosaskim i francuskim.

Ale skolei ów p. Baranowski może powiedzieć, że... Marszałek Piłsudski nie żyje, że nic nie może sprostować, że znowu trzeba się tylko opierać na świadkach owej wypowiedzi i t. d.

Otóż nie. Wypowiedź ta jest autorytatywna, gdyż słowa te, jako słowa Marszałka Piłsudskiego, były przez świadka tej wypowiedzi ogłoszone w nr. 9 MERKURYUSZA POLSKIEGO z dnia 6 marca 1934 roku, a więc za życia Marszałka Piłsudskiego. I słowa te, mimo ich wielkiej wagi wiążącej, nie były sprostowane.

Stwierdzam: relacja p. Baranowskiego nietylko jest djabełnie sprzeczna ze wszystkimi drobnymi aluzjami, jakie s. p. Marsz. Piłsudski robił, a jakie są rozsiiane w różnych pismach współpracowników Marszałka (np. p. Sokolnickiego) — ale stoi w wyraźnej sprzeczności z au-

torytatywnem i kategorycznym potępieniem masonji, rzeczywiście wypowiedzianem przez Marszałka. Jest absolutnie nie do pomysłenia, aby, jeśli Marszałek żył, taką opinię, jaką nam wma wia p. Baranowski, aby, powiadam, tolerował ogłaszanie w Jego imieniu opinii wręcz sprzecznej.

Dyskusja po artykule p. b. premiera Kozłowskiego była bardzo pouczająca. Znakomicie przyczyniła się do ustalenia zasięgu wpływów mafji w prasie polskiej.

### DYSKUSJA.

Niemniej pouczająca będzie dyskusja po artykułach w obronie mafji. Narazie nie mogę powstrzymać się od podkreślenia wysoce znamiennej okoliczności, że „Warszawski Dziennik Narodowy”, który gdyby traktował rzecz mniej uczciwie, miałby znakomitą okazję do pogrzebienia swych przeciwników — jednakże z godną uznania szczerością odparł nikczemną insynuację, jakoby Marsz. Piłsudski miał ulegać wpływowi loży. Marsz. Piłsudski prowadził z lożą grę, niebezpieczną grę, ale był jej wrogiem śmiertelnym, jak każdy człowiek, miłujący wolność swego kraju.

Stanowisko „Warszawskiego Dziennika Narodowego” jest prawe i męskie. Stanowisko to wzmacnia zarazem akcję antymasonską w Polsce tak dalece, że dopiero w przyszłości ujrzymy całą jego skuteczność. „Warszawski Dziennik Narodowy” bardziej, niż kiedykolwiek przyczynił się do przeprowadzenia linii demarkacyjnej między nami i wrogami kraju.

J. B.

## Kwestia Czechosłowacji

## a Racja Stanu Polski

**WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO**

Cena 2.50. Cena 2.50.

DO NABYCIA W KSIĘGARNI ZAWADZKIEGO

## Antyżydowska akcja we Włoszech

RZYM. Pat. „Popolo d'Italia” w artykule pt. „Obrona rasy” zauważa, że w ostatnich czasach dało się stwierdzić we Włoszech coraz bardziej rozkładową działalność pewnych elementów, którym pozostawiono swobodę dzięki zbyt wielokoduszności reżimu. Ta podstępna akcja pochodziła ze strony innych ras, które same nie pozwalają się zasymilować, a równocześnie działają rozkładowo w kraju, który zamieszkuje.

Włoskie masy ludowe nie zostały naogół narażone na wpływ ze strony tych elementów, ale mieszczaństwo zostało zaatakowane dzięki wpływom pewnych kół intelektualnych i finansowych.

We wszystkich dziedzinach, nie wyłączając sztuki i obyczajów, usiłowano wprowadzić pomieszanie dwóch pojęć: żydowskiego i masonskiego nacjonalizmu z rzymską uniwersalnością.

W konkluzji dziennik pisze:

„Największą troską winniśmy otoczyć zawodowe wychowanie młodzieży, będącej gwarancją naszej przyszłości narodowej. Szczególną uwagę należy poświęcić szkołom. Nasze uniwersytety za lane są profesorami żydowskimi. W sprawie tej należy postąpić bardzo radykalnie, aby uniknąć przykrych niespodzianek. To, co zbudowano w blasku słońca, nie powinno być podkopywane w cieniu auli uniwersyteckich”.

## Tryumfalny powrót Corrigan do New Yorku

NOWY JORK, Pat. Wczoraj na pokładzie transatlantyku „Manhattan” przybył do Nowego Jorku lotnik amerykański Douglas Corrigan, który niedawno „przez pomyłkę przeleciał z Nowego Jorku do Irlandji. Corriganowi zgotowano niebывale wspaniałe przyjęcie — jak twierdzą — najwspanialsze od czasu, gdy Nowy Jork witał Lindbergha.

W chwili, gdy „Manhattan” wchodził do portu, odezwały się syreny wszystkich statków, fabryk i t. d. Na odgłos syren olbrzymie tłumy, zgromadzone w porcie, wśród okrzyków i wiwatów rzuciły się do nabrzeża, gdzie przybić miał statek.

Nad portem unosiły się całe eskadry samolotów. Napływ tłumy był tak wielki, że nie było mowy o przybiciu statku i wylądowaniu pasażerów. Dopiero liczne oddziały policji utworzyły szpaler, wśród którego Corrigan samochodem w otoczeniu eskorty motocyklistów, torujących drogę, przejechał do hotelu w centrum miasta. Wiwatom i objawom entuzjazmu ulicy nowojorskiej nie było końca.

Jeszcze na pokładzie statku Corrigan musiał przyjąć niezliczoną ilość reporterów i fotografów. W oświadczeniu swem. złożonym prasie, znakomity lotnik stwierdził jeszcze raz, iż lot jego do Europy był wynikiem zwykłej pomyłki.

## Bułgaria uzyskała pożyczkę we Francji

SOFJA, Pat. Agencja telegraficzna bułgarska ogłosiła, że bułgarski minister finansów podpisał układ pożyczkowy, na mocy którego grupa banków francuskich otworzy rządowi bułgarskiemu kredyt w wysokości 375 milionów franków w 12 ratach. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 5½ proc. Kontrakt zawiera klauzulę ustalającą, iż pożyczka ta może być zużytkowana wyłącznie na zakupy we Francji.

## Manewry wojskowe we Włoszech Próba nowej organizacji dywizji

RZYM, Pat. W tym tygodniu rozpoczną się pomiędzy Avezzano a Tivoli manewry wojskowe z udziałem korpusu rzymskiego. Jak informują dzienniki, celem tych manewrów będzie przede wszystkim zbadanie sprawności dywizyj piechoty, których skład ulega obecnie przekształceniu.

Mianowicie celem zapewnienia dywizjom jak największej swobody ruchów — rozważany jest i eksperymentowany projekt zredukowania dywizji 3-pułkowej na 2-pułkową przy równoczesnym uposażeniu jej w maksymalną siłę ognia ofensywnego przez przydzielenie moździerzy i artylerji.

Zmniejszenie siły ogniowej ciężkich karabinów maszynowych, uważanych raczej za broń defensywną, zostało zrównoważone przez stworzenie dwóch odrębnych pułków: jednego złożonego z ciężkich karabinów maszynowych, a drugiego z artylerji. Oba te pułki znajdują się przy dowództwie korpusu.

W manewrach wezmą udział tytułem próby zarówno dywizje 3-pułkowe, jak i 2-pułkowe, natomiast dwa odrębne pułki ciężkich karabinów maszynowych i artylerji zostaną postawione przez dowództwo korpusu do dyspozycji tej dywizji, która będzie potrzebowała pomocy.

## 100 akrów lasu płonie w Kolumbji Brytyjskiej

MONTREAL, Pat. Mimo wysiłków władz, pożar lasu w Brytyjskiej Kolumbji rośnie z każdą chwilą. Pisma podały wiadomości o 40.000 akr., potem o 60.000, wreszcie o 100.000 akrów płonących lasów. Walkę z żywiołem utrudniają sabotażyści, którzy w kilku punktach poniszczli węże, doprowadzające wodę.

Jak wielkie będą szkody, nie można narazie obliczyć, bo pożar trwać będzie czas jakiś, nim zupełnie da się ugasić. Chroniąc ludność, ewakuowano 9 miast.

W jednym z punktów spłonęło 35.000.000 stóp kłoców drzewa. Dym z nad tego morza ognia wznosi się na wysokość 6.000 stóp, zaciemniając horyzont leżącego o 100 mil od miejsca katastrofy Vancouveru i zasypując jego ulice popiołem. Pożar obecny jest jednym z największych, jakie zna Kanada.

## Guziczki-reflektory będą chronić w nocy przechodniów przed niebezpieczeństwem przejechania

MONTREAL, Pat. W czasie zebrania członków ligi przeciwdziałania w automobilowym Montrealu, jeden z obecnych członków stwierdził, że auto i inne pojazdy mają z tyłu światła, nawet rowery mają małe reflektorki, które pozwalają automobilistom zauważyć je w ciemnościach, tylko ludzie, przedewszystkiem zaś ciemno ubrani mężczyźni, nikną w ciemnościach i padają ofiarami wypadków. W celu zaradzenia złu, zaproponowano wprowadzenie guziczków reflektorków, umieszczonych z tyłu na ubraniach, co pozwoli szoferom zauważyć przechodnia nawet w najgłębszych ciemnościach.

## Konkurentki sióstr sjamskich

CZERNIOWCE, Pat. W miejscowości Baci w Rumunji wieśniaczka Domnica Teodoroff wydała na świat bliźnięta, które są zrosnięte, jak słynne siostry syjamskie i mają 2 głowy i 3 nogi. Matka i dzieci cieszą się dobrem zdrowiem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 5 sierpnia 1938 r.

DEWIZY: Belgia 89.85 90.07 89.63 Berlin 213.07 212.01; Amsterdam 290.15 290.89 289.41; Gdańsk 100.25 99.75; — Kopenhaga 116.30 115.70; Londyn 25.98 26.09 25.91; N. J. 530 7/8 532 1/8 — 529 5/8 N. J. kabel 531 532 1/4 529 3/4 Oslo 130.50 — 130.83 130.17; Paryż — 14.59 14.63 14.55; Praga 184 183 1839 — 18.29; Sztokholm 134.00 134.34 133.66; Zurych 121.50 121.80 121.20; Mediolan 28.03 27.89; Helsinki 11.48 11.51 11.45 Montreal 530 3/4 528 1/4 Tel Aviv 26.05 25.91. Tendencja utrzymana.

WALUTY: Belgi belg. 90.07 89.60; Dolar amerykański 530.50 528; Dol. kanad. 529 526.50; Flor. holend. 290.89 289.15; Frank francuski 14.63 14.53; Franki szwajcarskie 121.80 121.00; Funt ang. 26.05 25.89; Guldeny gdańskie 100.25 99.75; Kor. czeskie 13.45 13.00; Kor. duńskie 116.20 115.45; Kor. norweskie 130.83 129.85; Kor. szwedzkie 134.34 133.35 Lir włoskie 23.65 22.95; Marki fińskie 11.51 11.25; Marki niem. srebrne 99.00 98.00; Tel Aviv 26.00 25.65. AKCJE: — Bank Polski 126.00 imien 127.00; Zachodni 39.50; Cukier — 39.50; Węgeln 34.25. 35.63 35.50; Lilpop 96.00; Modrzewski 17.50 17.75; Ostrowiec 67.00 Starchowice 39.50 40.75; Zyrardów 58.50 58.13 60.00; — Haberbusch 52.50; Tendencja mocniejsza. PAPIERY PROCENTOWE: — 4 i pół proc. Wewnętrzna 67.25; 3 proc. Inwestycyjna 1 em. — 83.38 83.50 serie — 93.50 94.00; 3 proc. Inwest. 2 em. — 82.50 serie 91.75; 5 proc. Konwersyjna 69.88; 4 proc. Premij dolarowa 42.35; — 4 proc. Konsołidacyjna 67.75 67.50; — 8 proc. Ziem. Dol. Kup. 26.96; 4 i pół proc. Ziemiiska seria piąta 65.00 66.00 ost. drobne; 4 i pół proc. Warszawa — 77.13; 5 proc. Warszawa 1933 — 74.25 74.38; 5 proc. Kalisz 1933 — 62.50; — 6 proc. Obl. Warszawa 8 i 9 emisja — 75.00; Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów utrzymana.

Programy radiowe

WILNO

Sobota dnia 6 sierpnia 1938 roku

6.42 Pieśń poranna. Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej. 8.00 Muzyka walcowa. 8.55 Program na dzisiaj. 13.00 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocha Hala. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 14.00 Muzyka popularna. 17.00 Nabrzeżnictwo z Ostrej Bramy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na niedzielę. 21.00 Czytanka wiejskie: „Latarnik” — opowiadał Henryka Stenkiwicz. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Sobota, dnia 6 sierpnia 1938 r.

6.15 Pieśń „Bogurodzica”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Koncert orkiestry wojskowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Wisła do polskiego morza” — koncert rozrywkowy. 16.45 „Piłsudski o sobie i o społeczeństwie polskim” — wygłosił Władysław Baranowski. 17.00 Polska muzyka salonowa. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital skrzypcowy. 18.40 Pogadanka aktualna. 18.50 Marsz szlakiem Kadrówki — Transmisja ze startu w Oleandrach (z Krakowa). 19.05 Piosenki legionowe i żołnierskie. 19.15 „Poezja Legionów” — kwadrans poetycki. 19.30 „Zołnierze” — audycja chóralna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert w wyk. orkiestry i chóru P. R. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek (ze Lwowa). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA

Niedziela, dnia 7 sierpnia 1938 r.

7.15 Pieśń: „Już od rana rozspiewana”. 7.20 Koncert poranny w wyk. orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja ze Słomnik: a) Reportaż, b) Nabrzeżnictwo i kaganiec. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Apel do strzelców — wygł. pik. Józef Tungus-Zawiślak komendant główny Związku Strzeleckiego (z Krakowa). 12.06 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry symfonicznej. 13.00 Książki mojego dzieciństwa — szkic literacki. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Gałązka rozmarynu” — Zygmunta Nowakowskiego. 17.30 Koncert rozrywkowy. — 19.30 Tygodnik dziękowy. 20.00 Program na jutro. 20.05 Margerita Long gra z tow orkiestry (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Cyk zajeżdża na podwórze” — „Wesoła Syrena” w opracowaniu Józefa Kempy i Zdzisława Karczewskiego. 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 „W leń wieczór” — audycja muzyczna. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nowe zarządzenia emigrac. Argentyny

BUENOS AIRES. Pat. Rząd argentyński wydał dekret, wchodzący w życie z dniem 1 października rb., w myśl którego każdy cudzoziemiec, jadący do Argentyny winien wystarać się w dyrekcji urzędu imigracyjnego w Buenos Aires za pośrednictwem konsulatów o pozwolenie na wylądowanie.

Pozwolenia tego udzieli wymieniony urząd po orzeczeniu specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych, rolnictwa i spraw zagranicznych.

Konsulaty argentyńskie nie mogą udzielać wizy paszportowej cudzoziemcom, nie mogącym przedstawić pozwolenia na wylądowanie.

Ponadto konsulaty argentyńskie powinny przesyłać do dyrekcji urzędu imigracyjnego w Buenos Aires dokładne dane, dotyczące powodów, celów i zamiarów, w jakich dany cudzoziemiec pragnie przyjechać do Argentyny, jego narodowości, zajęcia, zawodu, czasu jaki chce zatrzymać się w Argentynie, środków do życia i innych szczegółów, rozporządzenia dekretu nie dotyczą przyjeżdżających do Argentyny wybitnych osobistości cudzoziemskich, ani też turystów, o ile nie mają zamiaru zatrzymać się w Argentynie dłużej niż trzy miesiące.

3-letnia Szkoła Krawiecka Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku ul. Piłsudskiego 43 przyjmuje zgłoszenia kandydatek do kl. I. Kandydatki obowiązują ukończenie 5, 6, 7 oddziałów szkoły powszechnej. Opłaty: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kaucja 5 zł. Przy szkole istnieje internat — opłata za całkowite utrzymanie 25 zł. miesięcznie.

Kredyty eksportowe Państwowego Banku Rolnego w r. 1937

Zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu i jego zamierzeniami na odcinku poprawy sytuacji rolnictwa — w roku ubiegłym finansowany był wydatki eksport artykułów hodowlanych w celu spowodowania wzrostu rentowności przedewszystkiem drobnych gospodarstw rolnych, gdzie produkcja hodowlana stanowi poważniejszą pozycję w dochodzie rolnika. Kredyty eksportowe wypłacane m. in. przez Państwowy Bank Rolny w r. 1937 osiągnęły wysokość 57,8 milj. zł. wobec 21,9 milj. zł. w roku poprzednim. Efektem tego było sfinansowanie wywozu zwierząt w stanie żywym i bitym jak też przetworów produkcji zwierzęcej na sumę stanowiącą aż 25 proc. ogólnej wartości omawianego wywozu z Polski w ubiegłym roku. Tak pokaźna akcja finansowania eksportu artykułów hodowlanych odbiła się niewątpliwie korzystnie na poziomie cen uzyskiwanych przez rolnikahodowców na rynku wewnętrznym, czego wyrazem było zmniejszenie się rozpiętości cen w roku ubiegłym między artykułami; produkcji hodowlanej i roślinnej.

Notatki radiowe

JAK WISŁA PRZYJĘŁA ARTYSTÓW RADJOWYCH Wszędzie tłumnie, serdecznie, entuzjastycznie

Od niedzieli ubiegłej odbywają podróży propagandową Wisła do Gdańska i Gdyni artyści Polskiego Radja. Odjazd zespołów odbył się 31 ub. miesiąca na parostatk „Saturn” z przystani „Wisłuli” u wylotu ul. Karowej. Przed odejściem statku Kapela Feliksa Dzierżanowskiego odegrała krakowiaki, mazury, kujawiaki i oberki. Konferansjerka jak zwykle pełną życia i humoru prowadził Henryk Ładosz. Koncert odjazdowy z Warszawy był jednocześnie pierwszą audycją w-wieczkową, transmitowaną na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Mimo wczesnej pory na Wybrzeżu Warszawskim, na przystani, na statkach zebrały się tłumy publiczności. — Statek radiowy rozbrzmiewający jeszcze tonami skocznych oberków, pięknie udekorowany flagami, eskortowało wzdłuż brzegów Warszawy kilka innych statków. Na wszystkich mostach publiczność żegnała artystów radiowych okłaskami i okrzykami.

Pierwsze powitanie Wisły wypadło w Zakroczymiu. Jakkolwiek przystań „Wisłuli” położona jest u brzegów oddalonych o kilka kilometrów od najbliższej wsi — zebrały się tu gromady przejawiające miejscowej ludności. Artystów radiowych witano okrzykami i proszono o muzykę. Następnie spotkanie z mieszkańcami; dorzecza Wisły wypadło w Czerwińsku, odległym od Zakroczymia o 22 km. Tu było jeszcze entuzjastyczniej i tłumniej. Na brzegi wyległa nie tylko ludność Czerwińska, ale wielu przybyło z odległych wsi, pieszo lub wozami. Artystów wywoływano po nazwisku, i również proszono o muzykę. Mimo niezwykłego żaru słonecznego Kapela Dzierżanowskiego grała ochoczo — po mazursku, choć przybrała w stroje krakowskie.

W Wyszogrodzie było już tak gorąco, że artyści dobywając resztki sił, powitali muzykę tysiące, które wyległy na wybrzeża i obsadzzy most. Długi czas młodzież wyszogrodzka biegnie za odchodzącym statkiem. Na następnym przystanku na Kępie Polskiej bardzo odwołanej od osiedli, zgromadziło się kilkadziesiąt osób, przeważnie młodzieży płockiej, hawającej tu na wywczasach. Pani Szelemińska wręczyła piękny bukiet białych i czerwonych goździków. — Wszystkich artystów wywoływano na nazwisko i oklaskiwano. Najentuzjastyczniej witano statek radiowy w Plocku. Mieścacy zalegli stary most żelazny, całą wybrzeże i górę, na której stał

W terenie i na torach

Litewska narodowa Olimpiada sportowa

KOWNO. PAT. Z okazji 20-lecia niepodległości Litwy, odbyła się w Kownie pierwsza litewska narodowa olimpiada sportowa. Udział w olimpiadzie wzięli obok najlepszych zawodników krajowych również Litwini zagranicą, przedewszystkiem ze Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylii, Anglii, Łotwy, Polski (z Wileńszczyzny) oraz Szwajcarii.

Wyniki osiągnięte na tej olimpiadzie są dla nas o tyle ciekawe, że pozwalają nam się zorientować jaki poziom jest sportu u naszego kowieńskiego sąsiada.

Techniczne wyniki osiągnięte w poszczególnych dziedzinach sportu przedstawiają się następująco:

- LEKKOATLETYKA 100 m. — Staniszas 10,9 200 m. — Bakunas 22,6 400 m. — Bakunas 51,3 800 m. — Jankankas 2:02,3 1500 m. — Szimanas 4:04,8 5000 m. — Vietrinas 16:02,4 10000 m. — Vietrinas 33:14,5 Sztafeta 4x100 — związek strzelecki 44,5. Sztafeta olimpijska zespół ze Stanów Zjedn. A. P. 3:42,8. Skok wdal — Sakalanskas 6,75. Skok wzwyż — Bernotas 1,92. Skok o tyczce — Vabalas 3,60 Pchnięcie kulą — Beinous 14,03 Rzut dyskiem — Bernotas 40,56 Rzut oszczepem — Jandegys 60,06.

WYNIKI PAŃ

- 100 m. Szepastisowa 13,1 s. 200 m. — Szepastisowa 26,8 sek. 400 m. — Szepastisowa 63,6 s. 80 m. przez płotki — Błoziówna 14,1 s. Sztafeta 4x100 związek strzelecki 53,8 s. Skok wdal — Szepastisowa 5,31 m. Skok wzwyż — Ziencikisówna — 1,40 m. Rzut dyskiem — Błoziówna 35,01 m.

PLYWANIE

W zawodach pływackich górował bezspornie Litwini ze Stanów Zjedn. zajmując wszystkie pierwsze miejsca, zawodnicy krajowi poprawili jednak znacznie swą formę, bijąc szereg rekordów krajowych.

- 100 m. stylem dow. — Macionis — 1:06,0. 400 m. stylem dowolnym — Macionis 5:53,2 1500 m. stylem dow. — Macionis — 24:23,9 100 m. na wznak — Biknas 1:16,5 200 m. st. klas. — Bikinas 3:10,6 Sztafeta 4x200 st. dow. — zespół Litwinów ze Stanów Zjedn. — 11:06,8

TENIS

Zawody tenisowe przyniosły zwycięstwo w grze pojedynczej panów: Szulaitisowi, który w finale pokonał Sierdysa 4:6, 6:3, 6:4, 6:4. Trzecie miejsce zajął Vaitkins.

W grze pojedynczej pań zwyciężyła W. Szczukauskaitisówna przed J. Szczukauskaitisówną oraz Jabutisową.

W grze podwójnej panów wygrała para Sierdys — Kuprevicius przed parą Jakutis — Gerulatis.

KOSZYKÓWKA

Zawody w koszykówce męskiej wygrała stosunkowo łatwo drużyna Litwinów wileńskich, bijąc w finale szawelską J. S. O. w stosunku 2:1.

STRZELANIE

Zawody strzeleckie wykazały wysoki poziom zawodników litewskich, zwłaszcza w strzelaniu z broni małokalibrowej. Między innymi w strzelaniu w pozycji leżącej ekipa policyjna osiągnęła 1951 punktów na 200 możliwych.

W strzelaniu z pistoletów cal. 7,65 pierwsze miejsce zajęła ekipa policji z 1355 pkt. na 1500 możliwych.

W strzelaniu z karabinu wojskowego (20 strzałów z odległości 300 m.) w pozycji leżącej pierwsze miejsce zdobył Jomantas z policji, zdobywając 186 pkt.

LOTNICTWO

W zawodach szybowcowych osiągnięto bardzo dobre wyniki. Między innymi w locie na odległość Pyzagnius przebył 180 km.

PIŁKA NOŻNA

W turnieju piłki nożnej pierwsze miejsce zajęła drużyna KSS przed LG SF oraz LFLS.

Wilno jest pierwszym na kolejce miastem, gdzie trzeba wybudować kryty basen

Referent organizacyjny Polskiego Związku Pływackiego nadał obszernie sprawozdanie ze stanu pływactwa na terenie całej Polski z uwzględnieniem oceny działalności każdego Okręgu, Klubów, ilości zgłoszonych zawodników pływali, instruktorów i t. p.

Najbardziej pochlebna opinia wydana o Wilnie. Jest ona tak charakterystyczna i wymowna, że uważamy za celowe ją przytoczyć (w skróceniu): „W roku 1938 stosunkowo do środków posiadanych — Wilno robi więcej niż wiele innych okręgów. Z początkiem sezonu Wilno pozostało zupełnie bez pływali. Dzięki energii kpt. Żmudzińskiego, poparty moralnie przez P.Z.P. i subwencję PUWF., Wilno w czerwien

uzyskało 2-wie nowe i zupełnie dobre pływalnie prowizoryczne. Dziś Wilno mocno ruszyło naprzód, lecz pływactwo tylko wówczas tam (to zn. w Wilnie) stanie należycie, gdy otrzyma ono zimową pływalnię, na którą czeka od dziesięciu lat. Wilno jest pierwszym na kolejce miastem, gdzie trzeba rozpocząć budowę krytego basenu. Wymaga to ulepszenia klimatu i krótkie lato. Miejsce na basen jest — utrzymanie tanie, gdyż zostanie wykorzystana ciepła woda z elektrowni.”

Wilno w zupełności na kryty basen zasłużyło, ale kiedy krywdła zostanie naprawiona i basen kryty wybudowany?

Obóz dla Polaków z zagranicy w Trokach

WILNO. Pat. W Trokach odbywa się obecnie obóz dla Polaków z zagranicy, który liczy przeszło 20 uczestników przybyłych z Niemiec, Czechosłowacji, Brazylii, Jugosławii i innych państw. Na obozie uczestnicy uczą się pływania, żeglarsstwa oraz uprawiają gry sportowe. Obóz zamknięt; zostanie dnia 12 sierpnia.

Janina Forulska prowadzi treningi

Instruktorcka objazdowa P. Z. P. P. Forulska rozpoczęła w dniu wczorajszym treningi pływackie dla dziewcząt zaawansowanych i

Bokserzy węgierscy chcą walczyć w Wilnie

Przed kilku dniami wpłynęła oferta od bokserów węgierskich, rozegrania 2-ch spotkań pięściarskich w Wilnie: w pierwszym dniu z W. K. S. „Smigły” — w drugim zaś z reprezentacją Wilna. Spotkanie doszłoby do skutku w pierwszej połowie października.

62 patroly zgłosiły się do marszu Szlakiem Kadrówki

KRAKÓW. Pat. Lista zgłoszeń do 14-go marszu Szlakiem Kadrówki została już zamknięta. Ogółem startować będzie 62 patroly, w tem 17 woj-

Fantastyczny czas na 5.000 mtr.

HELSINKI. Pat. Najlepszy obecnie lekkoatleta fiński Ilmari Salminen znajduje się w nadzwyczajnej formie. Przed kilkoma dniami uzyskał on na 10.000 mtr. czas jedynie o kilka sekund gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Wczoraj na zawodach w Michikkaelas Salminen osiągnął na 5.000 mtr. fantastyczny czas 14:18 sek. Czas ten jest o jedną sekundę gorszy od rekordu światowego Lehtinena, ustanowionego przed 6-ciu laty. Warto zaznaczyć, że Lehtinen nigdy nie potrafił powtórzyć czasu, ustalonego wówczas przez siebie.

Mister G. znajduje się w dobrej formie 80-letni król Szwecji odniósł dwa zwycięstwa w Bastad

SZTOKHOLM. Pat. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Bastad król Szwecji Gustaw V (Mister G.) odniósł w grupie oldboyów dwa zwycięstwa.

W grze podwójnej panów Mr. G. wraz z Selanderem pokonał parę Aal - Lindell 6:2, 6:1. Warto zaznaczyć, że partner 80-letniego króla Szwecji liczy 65 lat, zatem para ta liczyła razem 145 lat. Zjawisko nie spotykane na korcie.

W grze mieszanej król grający z młodą Angielką Hardwick pokonał w finale parę Hallmann — Paulsen 6:1, 6:0.

Najbardziej dżentelnańska drużyna w Belgii okazał się Klub Polski

BRUKSELA. Pat. Jedynym polskim klubem, biorącym udział w mistrzostwach piłkarskich Belgii jest Polonia z Retinne. Zespół emigracyjny grał w ubiegłym sezonie o mistrzostwo IV dywizji i bez trudu zajął pierwsze miejsce. W myśl przepisów związku belgijskiego można awansować do wyższej klasy tylko po dwuletnim udziale w grach o mistrzostwo Polonia zaś liczy za sobą tylko rok istnienia. Belgijski związek postanowił jednak dopuścić klub polski do rozgrywek ponieważ żaden z jego graczy nie był w ciągu całego mistrzostw ukarany nietylko zawieszeniem, ale nawet naganą.

Polonia, jak z tego wynika, grała w ubiegłym sezonie najpoprawniej w mistrzostwach Belgii.

"P. K. P. — najmilszym turystom"

WILNO. W dniach od 8 do 18 sierpnia polskie koleje państwowe ponawiają okres ulgowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14.

Warunki ulgowego przewozu dzieci w dniach od 8 do 18 sierpnia będą takie same, jak i poprzednio, a więc każda osoba dorosła, jadąca za biletem normalnym, lub ulgowym, ma prawo zabrać ze sobą pięcioro dzieci w wieku do lat 14.

Już sierpień...

Nie obejrzyliśmy się nawet, a oto już mamy sierpień! Niby to jeszcze lato, a jednak jakieś inne, melancholijne, zadumane po jesieniu...

"Dzień Działkowca"

WILNO. Dnia 7 bm. (w niedzielę) starami Zarządu Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych w Wilnie odbędzie się "Dzień działkowca".

Obława policyjna NA TARGACH

WILNO. Wczoraj wydział śledczy przeprowadził obławę po wszystkich rynkach i targach m. Wilna. Obława trwała tylko dwie godziny i dała naderzwyczajne wyniki.

Dziecko wpadło pod pociąg

WILNO. — Dn. 4 bm. na szlaku Iwa cewicze — św. Wola pociąg nr. 3673 waskorowiczy przejechał dwuletnie dziecko 12-letniej dziewczynki.

Święto najstarszego Pułku Piechoty Leg.

WILNO. W dniu 5 sierpnia w godzinach wieczornych, jako w przeddzień swego święta pułkowego, najstarszy pułk piechoty Legionowej J. P. złożył hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Wielką swą wartość pułk zawdzięcza swemu Twórcy, Pierwszemu Dowódcy, Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. Jego postać była dla wszystkich żołnierzy pułku ostoją siły i wiary w zwycięstwo.

WCZORAJ

W ciągu dnia budynki koszar pułku udekorowane zostały flagami narodowymi, na wszystkich drogach w obrębie koszar ustawiono maszty z flagami o barwach "Wirtuti Militari" i Krzyża Niepodległości.

O godzinie 20.15 pułk przybył na Rossę. Na cmentarz przybyły poczty sztandarowe, oraz delegacje oddziałów wojskowych, stacjonujących w Wilnie, członkowie Związku Legionistów ze sztandarem oraz poczty sztandarowe wszystkich związków kombatanckich, siederowanych P.Z.O.O., przedstawiciele władz, organizacji społecznych oraz tłumy społeczeństwa wileńskiego.

O godzinie 20.45 reflektory oświetliły cmentarz. Pułk prezentuje broń. Przy dźwiękach hymnu państwowego dowódca pułku wraz z delegacją pułku, składa wieniec na płytę mauzoleum.

Po oddaniu hołdu Sercu Marszałka, odbył się uroczysty apel poległych. Dowódca pułku mówi donośnym głosem: "Pierwszy Marszałek Polski, Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski".

Następnie adjutant pułku odczytuje długą listę nazwisk poległych oficerów i żołnierzy w bitwach...

POLEGLI PUŁKU.

- Adjutant pułku odczytał nazwiska poległych według następującego porządku: — pierwszy poległy żołnierz 1 pułku piechoty Legionów Józef Piłsudski, leg. Kochański Stanisław, w bitwie pod Kielcami; — leg. Adamczyk Tomasz, oraz 9 ofic. 24 podofic. i 79 leg. pod Łowczówkami; — leg. Biega Tadeusz, raz 1 oficer, 2 podofic. i 29 leg., pod Laskami; — leg. Markowski Eugeniusz, pod Tarłowem; — leg. Kolonowski Stanisław, oraz 2 podofic. i 2 leg. pod Jabłonką; — st. leg. Bajkowski Bolesław, oraz 2 ofic., 1 podofic. i 43 leg. w Wilnie; — kapt. Wańczyk Jan, oraz 3 ofic., 7 podofic. i 88 leg. pod Dźwińskiem; — leg. Dżemianowicz Stanisław i 3 leg. pod Poliszczynem; — majr. Holinkowski Stefan, oraz 3 leg. pod Kijowem; — leg. Świętochowski Stanisław, oraz 1 ofic., 3 podofic. i 7 leg. pod Równem; — leg. Kowalezyk Stanisław, oraz 1 podofic. i 4 leg. pod Drohiczyńcem; — kpt. Marski - Marjański Józef, oraz 2 ofic. 3 podofic. i 23 leg., pod Białym stokiem; — ppor. Szarski Bohdan, oraz 3 podofic., i 7 leg., pod Lidą; — st. leg. Bielawski, pod Wilnem; — leg. Rybacki Wojciech, pod Wilnem; — ppor. Paprocki Lenartus Wiktor, pod Fabjaniskami; — plut. Woźniak Józef, pod Wilnem; — kpt. Biter Stanisław, w Niemenczyźnie; — leg. Panask Jan w Wilnie; — leg. Karpiński Józef, w Rukojniach; — leg. Olszewski Teofil, w Wilnie; — leg. Mendelak Feliks w Wilnie; — leg. Malimowski Józef pod Wilnem; — leg. Sikora Andrzej, w Wilnie;

- leg. Drozdowski Alfons, w Wilnie; — leg. Chojnacki Józef, w Wilnie; — leg. Przybysławski Jan, w Wilnie; — leg. Smolarek Jan, w Wilnie; — leg. Strzaska Karol w Wilnie; — leg. Świątek Jan, w Wilnie; — leg. Kabaczyński Bolesław, w Wilnie; — leg. Kunicko Aleksander, w Wilnie; — leg. Przepióra Antoni, w Wilnie; — leg. Turel Julian, w Wilnie; — leg. Gawik Karol, w Wilnie; — leg. Piotrowski Stanisław, w Wilnie; — leg. Nieszczatkowski Franciszek, w Wilnie; — st. leg. Macala Władysław, w Wilnie; — leg. Iracki Andrzej, w Wilnie; — leg. Kaźmierczak Józef, pod Landwarowem; — leg. Marcintak Antoni pod Landwarowem;

Program dnia dzisiejszego

Dzień 6 sierpnia, jako dzień Święta Pułku, a zarazem dwudziestą czwartą rocznicę swego istnienia — pułk obchodzić będzie według następującego programu:

WYJĄTEK Z ROZKAZU PUŁKOWEGO I. Idea Święta

Wielką swą wartość zawdzięcza nasz pułk swemu Twórcy, Pierwszemu Dowódcy, Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu. Jego postać była dla wszystkich żołnierzy pułku ostoją siły i wiary w zwycięstwo.

Jego imię było i pozostanie zawsze największą i nietykalną relikwią.

Nieograniczona ufność i wiara skupia się dzisiaj około osoby naszego dowódcy, Następcy Marszałka Józefa Piłsudskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Edwarda Rydza Smigłego.

Żołnierz 1 pułku w osobie Wodza skupiał zawsze swe oddanie sprawie ojczystej.

Jest rzeczą niezmiernie wagi i by dzień święta pułku stał się potężną manifestacją wiary i ufności w Naczelnego Wodza i aby uczucia te przelane zostały i zapanowały w sercach wszystkich żołnierzy pułku.

UROCZYSTA POBUDKA

Godz. 6.00 — pobudka uroczysta; Godz. 8.10 — zbiórka pododdziałów, w umundurowaniu i uzbrojeniu, jak do defilady.

Pioruny palą wsie

WILNO. Burza, która onegdaj przeszła nad powiatem wileńskotrockim wyrządziła znaczne szkody. Liczne pioruny trafiały w zabudowania i wnieśli szereg pożarów.

Burze w pow. Nowogródzkim

NOWOGRODEK, PAT. W ostatnich dniach Nowogródzkie nawiedziły liczne burze z piorunami. W jednym tylko powiecie niewiele mniej niż 20 pożarów, rządzonych przez burzę.

Ujęcie groźnego złodzieja rowerów

WILNO. Od pewnego czasu do posterunków policji wileńskiej zaczęły napływać meldunki o napadach na szosach i o kradzieżach rowerów. Sprawa ta zainteresowała Wydział Śledczy. Kilku-dniowe obserwacje dały niespodziewane wyniki.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

WILNO. — Wczoraj o godz. 21-ej na szosie niemenczyńskiej zderzyły się dwa auta prywatne. Kierowca jednego auta ciężko ranny, pasażerowie wyszli bez szwanku. W drugim aucie wyszedł bez szwanku.

...i spoczęli przy Sercu Komendanta na Rossie". Po odczytaniu listy poległych dowódca całości składa raport dowódcy pułku: "W bojach o wolność i w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poległych oficerów 52. szeregowych 900".

Po raporcie dowódca pułku dla uczczenia poległych zarządza jednogminutową ciszę. Na zakończenie apelu poległych, orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina.

ZŁOŻENIE WIENCA NA GROBIE ŚP. BISKUPA BANDURSKIEGO

W dniu 5 b.m. w godzinach wieczornych delegacja najstarszego pułku piechoty Legionowej J. P. złożyła wieniec na grobie Biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice wileńskiej.

Godz. 9.00 — odmarsz poczty sztandarowej przed ołtarz i rozpoczęcie nabożeństwa.

Po Mszy św. odbędzie się wręczenie pułkowej karabinu maszynowego przez Wileński Baon JHP. Następnie odbędzie się wręczenie przez d-ęc pułku odznak pułkowych, nagród strzeleckich i rymografów pamiątkowych.

Defilada odbędzie się na stadionie sportowym przed trybuną w kierunku na obelisk.

Bezpośrednio po defiladzie wszyscy obecni na trybunie oficjerowie i podoficerowie pułku przysięgą przybyłe delegacje na krótkie przyjęcie do Kasy: oficerskiego i podoficerskiego.

Obiad żołnierski odbędzie się około godz. 12.00 na boisku sportowym pułku (boisko treningowe) od strony sąsiedniego p.p. Leg. Legionistów, których rodziny biorą udział w obiedzie przyprawiającą osobie i zapewniającą mięska przy stole obok siebie.

Dowódcy, oficerowie i instruktorzy pododdziałów zajmują miejsca między szeregowymi swoich pododdziałów.

Bezpośrednio po obiedzie odbędzie się rewja żołnierska organizowana przez ofic. ośw. pułku siłami i środkami pułku, oraz 39 komp. JHP. Rewja odbędzie się na wybudowanej w tym celu scenie przed trybuną.

O godz. 21.00 odbędą się w kasy: oficerskim i podoficerskim zabawy.

W zabawie mogą wziąć udział zaproszeni goście.

toniny, oraz dom Heleny Makimowicz.

W czasie pożaru oparzyła się umysłowo chora Makimowicz Stanisława. Ogólne straty wynoszą 7 tys. złotych.

Tegoż dnia we wsi Monceżiry, gm. orańskiej, piorun uderzył w stodołę Szczęsnołowicza Wincen-tego. Wraz ze stodołą spaliło się wszystkie zboże i warsztat stolarski. Straty wynoszą 2000 zł.

przy tem kilka osób. Również ucierpiał powiaty lidzki, szczuczynski i słonimski, jednak w nieco mniejszym stopniu niż niewiele.

nich rowerzystów i groźbami zmuszał ich do oddania rowerów. Rowerki te następnie sprzedawał po okolicznych wsiach. Między innymi, przed kilku dniami opryszek rowerowy odebrał w Czarnym Borze ppor. uczniowi Czesławi Kalindze i Grażulowi Stanisławowi na trakcie Niemenczyńskiej i Józefowi Maluszkowskiemu w Podbrodziu. Złodzieja osadzone w areszcie.

ku kierowca, dyrektor Kasy Komunalnej pasażer zaś, urzędnik Wileńskiego Banku Ziemięskiego ma znaną podstawę czeskiej. Rannych odwieziono do szpitala św. Jakóba.

JULJA ANDRUSZKIEWICZOWA Urzędniczka Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 5-go sierpnia 1938 r. w wieku lat 34.

JUNACY 14 BATALJONU PRACY — ŻOŁNIERZOM PUŁKU LEGJO-NÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

WILNO. Młodzi junacy z cenzusem z 14 Bataljonu Pracy, złożyli zbiorową deklarację, oświadczając, iż wszyscy zrzekają się żółdu za czas pobytu w Junackich Hufcach Pracy z wezwaniem następujących turnusów, by dalej poprowadzić to dzieło.

Junacy bez cenzusu 14 Bataljonu, solidaryzując się z młodszymi junakami z cenzusem zdeklarowali jeden żold dekadowy na powyższy cel. Kadra natomiast zdeklarowała cały do-datek specjalny, miesięczny, przyznany przez Komendę Główną Junackich Hufców Pracy od dnia 1 lipca b. r.

Owoe tych skromnych, lecz z głębi serca płynących składek, zostanie dziś z okazji święta pułkowego, Pułku Legionów J. P. Piłsudskiego wręczony przez dowódcę 14 Bataljonu Junackich Hufców Pracy mjr. Wilezyńskiego Ludwika na ręce dowódcy Pułku Legionów J. P. Dar ten przypominać będzie wszystkim, tak żołnierzom, jak i junakom, że nietyko pracować, ale i szczerze trzeba owoców tej pracy i naszego dorobku przed zakusami obcych i jest wyrazicielem łączności i braterstwa Armji Pracy z Wojskiem Polskim.

TEATR NA POHULANCE MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz. "PROTEST" Ceny zwyczajne.

ZMIANA LOKALU ODDZIAŁU POCZTOWEGO — CELNEGO WILNO 2

Dział pocztowy — celny urzędu p-t Wilno 2 i podzespół celny zostały przeniesione do nowego lokalu przy ul. Kolejowej Nr. 11 — 1 piętro.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA — WŁAMYWACZA

WILNO. Został zatrzymany w Wilnie Olechno Antoni lat 19, podejrzany o kradzież papierów wartościowych na szkodę b. sen. Abramowicza. Papiery te zostały skradzione p. Abramowiczowi z mieszkania w Druskińkach. Złodziej dostał się do wnętrza domu posługując się podobnym kluczem. Olechno został przekazany do dyspozycji policji w Druskińkach.

ZŁAMAŁ CZASZKĘ KOCHANCE

WILNO. — Wczoraj na ulicy Wileńskiej Markiewicz Julia lat 42 została pobita przez swego kochanka, który turlał ją po głowie, aż złamał czaszkę. Ranną w ciężkim stanie przewieziono do szpitala św. Jakóba.

Wypadki w ciągu doby

Sinkiewicz Wacław, zamieszkały przy ul. Adama Mickiewicza 55 jadąc rowerem nawadził o przejeżdżając wóz ciężarowy, wskutek czego spadł na jezdnię a koło samochodowe przejechało mu nogę. Poważniejszych obrażeń nie odniósł.

Pilecki Witold zamieszkały przy ul. Lwowskiej 4, podczas kąpienia się w rzece Wilji, około koszar 3 p. a. c. został okradziony z zegarka wartości 48 złotych. W związku z tem, został zatrzymany zawodowy złodziej Marciniewicz Jan, jako podejrzany o kradzież. Zegarka przy nim nie znaleziono.

Kłot Pezia, zamieszkała Nowogródka 63, doprowadziła do Komisariatu chłopca - izraelita, w wieku lat 8, imieniem Chaim, poraunocnego przez matkę, która nocowała w tym domu. Kłotowa Tekla zamieszkała przy ul. Belmont 40, zameldowała, iż Szczęsny Eugeniusz, zamieszkały Karłowicza 36, samowolnie zabiera kamienie z brzozy Wileńskiej przy ul. Belmont i prznosi na brzeg przy ul. Karłowicza około swej posesji, zatrudniając do tego czterech robotników.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dzisiaj 6 Przem. Paś. Jutro Kaletana Wschód słońca g. 3.38 Zachód słońca g. 7.11

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

DO WIECZORA DNIA 6 SIERPNIA BR. W dalszym ciągu pogoda słoneczna i zbardzo ciepła z zachmurzeniem umiarkowanym. Skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Słabe wiatry południowo-wschodnie

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI Dział w nocy dyżurują apteki: — Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Miekiewicza 10), Narbuta (Św. Janki 2), Zaslawskiego (Nowogródka 8).

Hotel "St. Georges" w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

OSOBISTA — Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Jan Oskwerek Sierosławski rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępuje go w czynnościach Zastępca Dyrektora p. Dr. Nowak Henryk.

NAUKA — DWULETNIENSKIE LICEUM GOSPODARSTWA przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych i rodzinnych. Egzamin wstępny 1 września rb. Informacji udziela Sekretariat liceum w Wilnie, Bazylijska 2—19, godz. 10—12. Aby umożliwić nowostępującym maturzystom gruntowne przygotowanie się do konkursowych egzaminów (Politechnika, Akademia Stomatologiczna, Wydziały Lekarski, Farmaceutyczny, Humanistyczny i in.), zostały zorganizowane, wzorem lat ubiegłych, kursy przygotowawcze, program których obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych. Początek wykładów 10-go sierpnia. Informacje: Wilno, św. Janki 5. 2066—3424

Pryw. Gimn. Koeduk. im. Ks. P. Skargi z prawami Gimnazjum Państwowego — Wilno ul. Ludwisarska 4, tel. 25-08. Przyjmuje wpisy uczniowskie (m-c) do wku szkolnym do kl. I, II i III, oraz do kl. IV za zezwoleniem Kuratorium. Egzamin wstępny 1 września br. 2122—3468

ZEBRANIA I ODCZYTY — Uwaga doręczka! W sobotę dn. 6 sierpnia br. odbędzie się Ogólne Zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Doręczkarzy w Wilnie, przy ul. Metropolitanej o godz. 19-ej (7 wieczór). Omawiane będą między innymi sprawy następujące: przegląd doręczek, obywatelstwa polskiego i różne gospodarcze spr. Obecność wszystkich konieczna.

TEATR I MUZYKA "LUTNIA" "Colombina" i "Pieśń Tyrolu". Dwie kameralne operetki "Colombina" W. Rapackiego i "Pieśń Tyrolu" Koschata wystawione będą 11 b.m. z udziałem dwóch znanych i cenionych artystów M. Downmunt i L. Wohejki, w otoczeniu S. Piaseckiej, A. Czeczawicza, S. Kubińskiego i innych. Orkiestra pod kierownictwem dyr. Władysława Szczepańskiego. Ceny letnie. Biletów będą do nabycia od PONIEDZIAŁKU.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — Dzisiaj w sobotę, dnia 6-go sierpnia rb. — Teatr Miejski gra w dal szym ciągu cieszący się dużym powodzeniem dramat w 3-ach aktach Wojciecha Bąka p.t. "Protest" Jutro, w niedzielę dn. 7 sierpnia o godz. 8.30 wiecz. "Protest".

CO GRAJĄ W KINACH? CASINO: "Tygrys Esznapuru". HELIOS: "Nie znalazła miłości". PAN: "Nowoczesny grzesznik" i "15. latka". MARS: "Przeklęty skarb". LUX — "Moja Gwiazdeczka". ŚWIATOWID: "Młody las".

